

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
ZMIANY HANDLU ZAGRANICZNEGO RZECZYPOSPOLITEJ — <i>s. FR. KRÓLIKOWSKI</i>	1599	KRONIKA BIEŻĄCA:	
		PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	1613
ŻYCIE GOSPODARCZE:		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH	1613
GÓRNICSTWO I PRZEMYSŁ:		SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
GÓRNICSTWO WĘGLOWE	1605	PODATKI I OPLATY	1613
PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY	1606	KREDYT	1614
Przemysł włókienniczy w listopadzie 1933 r. — <i>M. K.</i>		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	1615
ROLNICTWO	1607	Z BANKU POLSKIEGO	1616
HANDEL		PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
HANDEL ZAGRANICZNY	1608	RUCH CEN ZWIĄZANYCH W NIEMCZECH — <i>W. H. H.</i>	1617
Charakterystyka rynków zbytu iaj w 1933 r. — <i>Łop.</i>		ROZWÓJ GOSPODARCZY DANJI — <i>ST. KOPCZYŃSKI</i>	1620
Premjowany wywóz zbóż i produktów przemysłu w roku gosp. 1932,33 — <i>Wł. Ł.</i>		KRONIKA ZAGRANICZNA:	
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	1610	OGÓLNE	1622
RYNEK AKCYJNY	1611	FRANCJA	1623
KOMUNIKACJA I TRANSPORT	1611	Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	1624
Inwestycje komunikacyjne z Funduszu Pracy — <i>J. G.</i>		BIBLIOGRAFJA	1624
ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	1612		
POCZTA I TELEGRAF	1613		

ZMIANY HANDLU ZAGRANICZNEGO RZECZYPOSPOLITEJ

HANDEL zagraniczny Rzeczypospolitej, z punktu widzenia bilansu płatniczego z zagranicą, kształtuje się dodatnio w okresach dobrej, a ujemnie w okresach złej konjunktury. Poniższe zestawienie obrotów płatniczych dla 1929 r. (jeszcze dobra konjunktura) i 1931 r. (depresja gospodarcza) ilustruje to twie dzieło:

Tablica I

Obroty płatnicze (bilans płatniczy) Polski

<i>P r z y c h ó d</i> 1 9 3 1 1 9 2 9 miljony zł		<i>R o z c h ó d</i> 1 9 2 9 1 9 3 1 miljony zł	
1 820·0	2 704·0	A. — OBRÓT BIEŻĄCY	
—	— 544·2	Obrót towarowy (ze złotem)	3 248·2
— 100	— 30·8	Saldo	+ 296·0
— 395·0	— 380·0	Korzyści majątkowe (procenty)	410·8
736·0	960·3	Saldo	—
		Usługi i świadczenia jednostronne	637·3
—	— 601·2	Saldo	+ 322·7
		Saldo obrotu bieżącego	+ 52·0
		B. — OBRÓT KAPITAŁOWY	
935·0	1 398·8	Kapitał krótkoterminowy	847·2
496·0	243·9	Kapitał długoterminowy	202·0
100·0	—	Kapitał nieokreślony	—
— 52·0	1 642·7	Saldo obrotu kapitałem +	593·5

Jak z tablicy I wynika, zmiana ta zachodzi równoległe ze zmianą w obrocie kapitałowym, gdzie obserwujemy odpływ kapitału krótkoterminowego w 1931 r.

Podobne zmiany obserwujemy w innych państwach o typie kraju finansowanego, np. Rzesza Niemiecka w warunkach powojennych (tablica II)

Tablica II

Przychód		Obroty płatnicze (bilans płatniczy) Niemiec		Rozchód	
1931	1929			1929	1931
miljony RM				miljony RM	
9 730	13 632	A. — OBRÓT BIEŻĄCY		13 676	6 948
—	—	Obrót towarowy		—	+ 2 782
300	400	Saldo		1 200	1 600
— 1 300	— 800	Procenty		—	—
730	1 266	Saldo		941	578
		Usługi		+ 325	+ 152
		Saldo		2 501	992
— 992	— 2 501	Odszkodowania			
—	— 2 832	Saldo			
3 783	4 658	Saldo obrotu bieżącego			+ 642
— 2 295	—	B. — OBRÓT KAPITAŁOWY		1 991	6 078
		Saldo obrotu kapitałowego		+ 2 667	—

Jeżeli rzucimy okiem na stan zapasu złota i zaliczonych do pokrycia dewiz w niemieckich bankach, emitujących pieniądze, w końcu 1930 r. i w końcu 1931 r., to przekonamy się, że zapas ten zmniejszył się w ciągu roku o przeszło RM 1'5 milj., które wydano zagranicę celem zakupu brakujących do zamknięcia bilansu płatniczego dewiz. Skutkiem tego pokrycie całego obiegu pieniężnego w Niemczech spadło z 43'5% w końcu 1930 r. na 18'5% w końcu 1931 r.

Jest rzeczą zmienną, że również bilanse handlowe wielu państw wierzycielskich (finansujących) w ciągu kilku lat przeżywanego przez gospodarstwo światowe kryzysu zdradzają tendencje do wyrównania strony przywózowej (rozchód) ze stroną wywózową (przychód), równoległe ze zmniejszającym się dopływem z zagranicy środków płatniczych w bilansie procentów i usług. Kryzys gospodarczy i zahamowanie obrotów płatniczych pomiędzy członkami gospodarstwa światowego wywołały wszędzie rozwój idei autarchicznych i wzrost protekcjonizmu.

W miarę wzrostu kapitalizacji wewnętrznej i rozwoju produkcji, w szczególności przemysłowej, nasz bilans handlowy będzie dążył do osiągnięcia stanu równowagi, względnie do przewagi eksportu nad importem nawet w okresie dobrej konjunktury, czyli do podobnego ukształtowania się stanu rzeczy, jaki istnieje w Czechosłowacji lub w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Nie możemy bowiem pozwolić sobie na bierny bilans handlowy w przeciągu dłuższego okresu czasu, gdyż nie posiadamy tych resursów, nagromadzonych często przez stulecia, jakie posiadają Francja, Wielka Brytania, Holandia, Belgja, a nawet Niemcy w postaci dochodów z marynarki handlowej i pasażerskiej, z oprocentowania zainteresowanych zagranicą kapitałów i t. p. Nie ciągniemy nawet dostatecznie znacznych dochodów z naszego położenia geograficznego (tranzyt), czy z warunków przyrodniczych, przyciągających turystów (jak np. Szwajcaria). Trwający w Polsce przez dłuższy czas, w naszych warunkach, bilans handlowy ujemny, może doprowadzić do zubożenia kraju.

W strukturze naszego obrotu towarowego z zagranicą możemy obserwować pewne, jakkolwiek jeszcze skromne, zmiany, świadczące o uprzemysławianiu się kraju. Do celów analizy naszego handlu

zagranicznego z punktu widzenia struktury służą tablice III (przywóz) i IV (wywóz), różniące się tem od wartości obrotu towarowego, podanego w bilansie płatniczym, że uwzględniają cały obszar celny, gdy bilans płatniczy był sporządzony z punktu widzenia obszaru walutowego (a więc z wyłączeniem W. M. Gdańska).

(p. tablice na następnej stronie)

Nasz handel zagraniczny wykazuje przewagę przywozu wyrobów gotowych, a wywozu surowców i półfabrykatów (w tem kopaliny). Jednakże rola wyrobów gotowych w przywozie zmniejsza się i szczególnie znamienne pod tym względem są lata 1932 i 1933, w których wydano szereg nowych zakazów przywozu (zwanych kryzysowemi). Okazuje się, że reglamentacja przywozu dotknęła przede wszystkim wyroby gotowe. Jedno zeńże wzrósł w przywozie udział surowców i półfabrykatów, które nawet wysunęły się na pierwsze miejsce, będąc dotychczas na drugim. Ze proces ten zdaje się sięgać głębiej — mogą świadczyć liczby wzrastającego udziału wyrobów gotowych w wywozie.

Normalne kształtowanie się struktury obrotów towarowych było zakłócone dwukrotnie: raz w okresie markowym przez nieustanne wahania walutowe (które stwarzały przez jakiś czas sztuczną konjunkturę dla przemysłu) i drugi raz w 1925 r. przez wybuch wojny celnej z Niemcami, który uderzył przede wszystkim w obrót wyrobami gotowemi (zmniejszenie się udziału tej grupy zarówno w przywozie, jak wywozie). Powyższe zakłócenia niewątpliwie utrudniają nieco stwierdzenie tej lub innej tendencji w budowie obrotów towarowych za okres dziesięcioletni. Wprowadzenie nowej taryfy celnej w październiku r. b. przyczyniło się do wzmoczonego przywozu wyrobów gotowych w tym miesiącu.

W dziedzinie wytworów rolnictwa konstatujemy w szczególności od 1928/29 r. spadek przywozu, a wzrost udziału w wywozie; proces ten rozwinął się równoległe ze wzrostem protekcjonizmu agrarnego w Polsce (w latach 1928 i 29 wprowadziliśmy cła ochronne na zboże, a w 1929 r. — zwrot ceł przy wywozie zbóż i bekonów). Jednocześnie zmniejsza się poważnie rola zwierząt hodowlanych w naszym handlu wywozowym. Spadek wywozu zwierząt zostaje nieco zatrzymany w ostatnim mie-

Przywóz do Polski w/g grup klasyfikacji międzynarodowej w latach 1923 ÷ 1931
w tys. zł (1 kg czystego złota = zł 5 924'44)

Tablica III

	1923 r.	1924 r.	1925 r.	1926 r.	1927 r.	1928 r.	1929 r.	1930 r.	1931 r.	1932 r.	1933 r. 11 miesięcy
I Zwierzęta żywe	3 005	12 855	2 076	936	6 389	2 761	4 935	3 238	1 375	660	601
II Artykuły spożywcze i napoje	270 746	433 756	697 668	218 865	615 554	594 284	379 977	287 393	194 438	123 147	108 660
III Surowce i półfabrykaty	759 011	813 319	847 181	752 055	1 140 111	1 281 903	1 299 755	922 787	589 458	376 270	341 670
IV Wyroby gotowe	887 514	282 568	208 143	565 591	1 229 907	483 215	426 151	1 032 554	682 971	361 904	333 489
V Towar zbiorowy	90	19	17	1 462	11	1	164	1	0	0	—
O g ół e m :	1 920 366	2 542 517	2 755 085	1 538 909	2 891 972	3 362 164	3 110 982	2 245 973	1 468 242	861 981	784 420

Wywóz z Polski w/g grup klasyfikacji międzynarodowej w latach 1923 ÷ 1931
w tys. zł (1 kg czystego złota = zł 5 924'44)

Tablica IV

	1923 r.	1924 r.	1925 r.	1926 r.	1927 r.	1928 r.	1929 r.	1930 r.	1931 r.	1932 r.	1933 r. 11 miesięcy
I Zwierzęta żywe	2 615	80 627	174 475	114 699	190 987	231 503	224 977	187 863	87 634	38 597	35 959
II Artykuły spożywcze i napoje	184 945	503 384	511 786	594 754	519 250	525 529	715 418	691 636	542 134	314 869	289 484
III Surowce i półfabrykaty	1 124 524	1 003 718	1 000 595	1 226 622	1 454 079	1 386 415	1 321 135	1 028 284	801 294	495 901	452 946
IV Wyroby gotowe	744 192	589 530	501 014	309 663	350 384	364 356	550 586	525 259	447 476	234 397	212 417
V Towar zbiorowy	133	3	40	571	40	187	1 244	202	59	37	36
O g ół e m :	2 056 409	1 772 622	1 879 910	2 246 309	2 514 740	2 507 990	2 813 350	2 433 244	1 878 597	1 083 801	950 842

siącu, wróćąc ruch w kierunku zwykłym. Pod względem budowy obrotu towarowego z zagranicą zajmujemy ciągle stanowisko pośrednie pomiędzy państwami wysokoprzemysłowymi, wykazującymi zdecydowaną przewagę wyrobów gotowych w wywozie (W. Brytania, Niemcy, Francja, Belgja, Czechosłowacja, Austria, Japonja), i państwami rolniczymi, gdzie dominuje wywóz rolniczy (Danja, Holandja, Argentyna, Hiszpanja, Węgry i t. d.).

Pod względem kierunkowym nasz handel zagraniczny, biorąc ogólnie części świata, skupia się w Europie. Dotyczy to przede wszystkim wywozu. W 1927 r. wartość wywozu do Europy stanowiła 97·5% ogólnej wartości wywozu, za 10 miesięcy 1933 r. stosunek ten wynosi 92·3%. Obserwujemy stałą, jakkolwiek b. powolną poprawę pod tym względem. Kierunki przywozu są już nieco więcej zróżniczkowane: w 1927 r. 78·9% wartości przywozu przypadło na Europę, a za 10 miesięcy 1933 r. — 69·9%.

Nasze obroty z krajami pozaeuropejskimi ożywają się b. powoli, a nawet w tym wypadku, gdy kupujemy towary pochodzenia zamorskiego lub sprzedajemy nasze towary krajom zamorskim, używamy pośrednictwa państw europejskich. Gdyby zatem chodziło o statystykę bezpośrednich obrotów handlowych w znaczeniu transakcyj, zawartych bezpośrednio z odbiorcami, względnie dostawcami pozaeuropejskimi, to liczby powyższe, jakkolwiek skromne, powinnyby ulec jeszcze redukcji.

Do przyczyn tego stanu rzeczy zaliczamy brak znajomości rynków pozaeuropejskich, charakter wybitnie bierny i lądowy naszego kupiectwa i brak środków na sfinansowanie transakcyj zamorskich. Nie bez grzechu pod tym względem jest nasza przeszłość i w szczególności polityka warstwy, wówczas w Polsce rządzącej, która w niejednym wypadku dążyła do zmniejszenia roli naszego kupiectwa w handlu zamorskim, posądzając je o nadmierne zyski, płynące z pośrednictwa. Pośrednictwo, często

umyślnie, oddawane było w ręce obcych, na co badacze naszej historii znaleźli dostatecznie dużo dowodów. Pośrednictwem biernem zajmował się Gdańsk, nie dopuszczając Polski do handlu zamorskiego. Pośrednictwem czynnem zajmowali się Holendrzy, którzy na własnych okrętach, zbudowanych z drzewa polskiego, odbierali zboże i surowce polskie w Gdańsku z rąk kupców gdańskich, aby je sprzedać z zyskiem na Zachodzie Europy, opierając się na tem pośrednictwie, jako na jednym z głównych elementów swego bogactwa. Podporządkowanie interesów warstwy kupieckiej doraźnym interesom warstwy szlacheckiej, uprzedzenie i jednostronność za ęć tej ostatniej warstwy nie mogły nie obciążyć naszej terażniejszości i nadać na dłuższy okres czasu piętna słabości i bierności naszemu handlowi zagranicznemu.

Za szczególnie niepomyślny zwłaszcza w obecnych warunkach uważamy fakt pośrednictwa trzecich państw w naszym imporcie. Podstawą przydziału dewiz w państwach zamorskich, reglamentujących dewizy (np. Argentyna), jest ilość odieranych przez danego kontrahenta towarów. Polska, nie figurująca jako odbiorca np. towarów argentyńskich, otrzymuje w Argentynie niedostateczny przydział dewiz na przekazy em granckie i towary polskie, natomiast konsumpcja towarów argentyńskich na naszym rynku idzie na rachunek zasług np. pośredników niemieckich. Stąd uporczywy wysiłek Ministerstwa Przemysłu i Handlu, idący w kierunku ubezwłasnowolnienia jeżeli nie samych transakcyj przywozowych, to przynajmniej sposobu zapłaty do Argentyny na rachunek dostawców.

Analiza kierunków naszego handlu zagranicznego z punktu widzenia części świata nasuwa jeszcze inne uwagi. Oto, jak z tablicy V wynika, nasz bilans handlowy z Europą jest dodatni, gdy bilans z innymi częściami świata ujemny. W epoce kryzysu i neomerkantylizmu, gdy niemal wszystkie

Saldo obrotów z różnymi częściami świata
w milionach zł

Tablica V

	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933 10 miesięcy
Ogółem	— 377·2	— 854·2	— 298·0	+ 187·2	+ 410·4	+ 222·0	+ 75·1
Europa	+ 168·4	— 156·5	+ 278·4	+ 570·3	+ 648·6	+ 391·2	+ 226·5
Azja	— 52·5	— 89·4	— 53·0	— 37·0	— 21·4	— 18·0	— 19·0
Ameryka Północna	— 367·3	— 456·6	— 354·2	— 249·5	— 142·6	— 94·0	— 79·3
" Środkowa	— 11·5	— 9·7	— 12·0	— 8·7	— 8·5	— 6·4	— 5·5
" Południowa	— 59·0	— 96·3	— 95·0	— 51·2	— 45·8	— 34·0	— 25·2
Afryka	— 23·2	— 22·0	— 29·0	— 19·0	— 16·7	— 13·1	— 15·0
Oc-ania	— 32·2	— 23·6	— 53·4	— 43·4	— 34·5	— 17·0	— 16·8

państwa dążą do zrównoważenia swoich obrotów handlowych z zagranicą, gdy zatem nasze saldo dodatnie w Europie kurczy się, stan taki jest niebezpieczny. Stąd rzuczone przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu jeszcze w 1932 r. hasło handlu kompensacyjnego z krajami pozaeuropejskimi: pozwalać na przywóz w ramach wywozu i stworzyć w ten sposób pobudkę do rozwoju wywozu. Chodzi tu o równoległość wzajemnych obrotów. W pewnych wypadkach przywóz i wywóz nie tylko idą równolegle, lecz nawet wiążą się z sobą w t. z. transakcje clearingowo-kompensacyjne, które pozwalają na dokonywanie obrotów pomimo utrud-

nień dewizowych, a to na zasadach transakcyj beztransferowych. Transakcje kompensacyjne, a już w szczególności transakcje clearingowo-kompensacyjne wymagają specjalnego aparatu, którego tworzenie Rząd polski powierzył sferom gospodarczym, w celu odebrania takim transakcjom charakteru oficjalnego i nadania im możliwie elastycznej skomercjalizowanej formy.

O ile bezpośrednio transakcyj handlowych wymaga własnego, silnego finansowo zawodu kupieckiego i dlatego w naszych warunkach czyni postępy b. powolne, o tyle bezpośrednio przewozu, dzięki własnemu wybrzeżu morskemu i rozwojowi portów

polskich, rozwija się dobrze, zaoszczędzając nam wydatków na obsługę przy pomocy obcych portów, obcych linii kolejowych, a nawet, coraz częściej, obcych okrętów. Jeżeli pozycja usług w naszym bilansie płatniczym kształtuje się dodatnio, to za-

wdzięczamy to tylko naszemu wybrzeżu i rozwojowi Gdyni. Z tablic VI i VII wynika, że nasz obrót towarowy z zagranicą w coraz większym stopniu poczyna używać drogi morskiej, i to zarówno w przywozie, jak w wywozie.

Tablica VI

Przywóz drogą morską i lądową

	1928 r.	1931 r.	1932 r.	1933 r. (11 mies.)	1928 r.	1931 r.	1932 r.	1933 r. (11 mies.)
	w tysiącach tonn				w procentach			
Ogółem	5 165	2 93	1 787	2 128	100	100	100	100
Droga lądową	3 440	1 976	1 093	1 173	67	67	61	55
Przez porty	1 725	955	694	955	33	33	39	45
w tem:								
przez Gdańsk	1 610	448	345	321	31	16	19	15
„ Gdynię	115	507	349	634	2	17	20	30
	w milionach zł				w procentach			
Ogółem	3 362	1 468	862	772	100	100	100	100
Droga lądową	2 440	1 099	550	383	73	75	64	49
Przez porty	922	369	312	389	27	25	36	51
w tem:								
przez Gdańsk	888	263	178	117	26	18	21	15
„ Gdynię	34	106	134	272	1	7	15	36

Tablica VII

Wywóz drogą morską i lądową

	1928 r.	1931 r.	1932 r.	1933 r. (11 mies.)	1928 r.	1931 r.	1932 r.	1933 r. (11 mies.)
	w tysiącach tonn				w procentach			
Ogółem	20 424	18 704	13 504	11 686	100	100	100	100
Droga lądową	12 083	6 477	3 835	3 055	59	35	28	26
Przez porty	8 341	12 227	9 669	8 631	41	65	72	74
w tem:								
przez Gdańsk	6 748	7 654	5 122	4 118	33	41	38	35
„ Gdynię	1 593	4 573	4 547	4 513	8	24	34	39
	w milionach zł				w procentach			
Ogółem	2 508	1 879	1 084	876	100	100	100	100
Droga lądową	1 875	1 123	574	397	75	60	53	45
Przez porty	633	756	510	479	25	40	47	55
w tem:								
przez Gdańsk	588	473	293	260	23	25	27	29
„ Gdynię	45	283	217	219	2	15	20	26

W szczególności początek 1932 r. stanowi punkt zwrotny dla przywozu z powodu wprowadzenia wtedy w życie preferencyjnych ceł morskich dla surowców zamorskich, artykułów kolonialnych i niektórych owoców południowych. Szybki proces przedstawienia się przywozu tych towarów na nasze porty nie omieszka odbić się korzystnie na bilansie płatniczym Rzeczypospolitej.

Na podstawie tablicy VIII możemy zorientować się bliżej w ewolucji naszych rynków dostawczych i odbiorczych w ciągu dziesięciolecia.

(p. tablicę na następnej stronie)

W tablicy tej dane dla 1933 r. (10 miesięcy) są nie-

zupelne, gdyż udział stosunkowo drobniejszych dla nas rynków nie został jeszcze obliczony. Kierunki naszego handlu zagranicznego uległy poważnej zmianie, w szczególności od wybuchu wojny celnej z Rzeszą Niemiecką w 1925 r. i potem—od powstania protekcjonizmu agrarnego w Czechosłowacji i Austrii w 1930/31 r. Ewolucja poszła w kierunku rozproszenia naszego obrotu towarowego na większą liczbę krajów, co, oczywiście, należy uważać za objaw dodatni. Przywóz z Niemiec spadł z 43,6% w 1923 r. do 18,4% w 1933 r. (10 mies.) ogólnej wartości przywozu, a wywóz do Niemiec—odpowiednio z 50,6% do 16,8%. Natomiast rozwój stosunków handlowych z Anglią jest następujący: przywóz z 8,1%

Tablica VIII

Procentowy udział państw w przywozie i wywozie do

i z Polski (pod względem wartości)

PAŃSTWA	P R Z Y W O Z												W											
	1923 r.	1924 r.	1925 r.	1926 r.	1927 r.	1928 r.	1929 r.	1930 r.	1931 r.	1932 r.	1933 r. (10 mies.)	1923 r.	1924 r.	1925 r.	1926 r.	1927 r.	1928 r.	1929 r.	1930 r.	1931 r.	1932 r.	1933 r. (10 mies.)		
Ogółem:	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000	1000		
Anglia	81	75	80	10.4	9.4	9.3	8.5	7.9	7.1	8.7	10.1	5.8	10.5	8.3	17.1	12.2	9.0	10.3	12.1	17.0	16.4	20.0		
Austria	8.7	11.7	9.7	6.8	6.5	6.6	5.8	5.7	5.1	4.4	4.3	9.3	10.1	12.5	10.3	11.0	12.4	10.5	9.3	9.3	8.0	5.4		
Belgia	1.4	2.0	1.5	1.5	1.6	2.0	2.3	2.5	3.1	3.3	3.6	. . .	1.8	2.2	2.5	2.4	2.3	2.4	2.5	3.6	4.6	4.9		
Bulgaria	0.5	0.9	0.3	0.1	0.2	0.4	0.5	0.5	1.2	—	. . .	0.0	0.0	0.1	0.1	0.1	0.1	0.1	0.7	0.5	—		
Czechosłowacja	4.8	5.7	5.5	5.0	5.8	6.3	7.3	7.5	6.8	5.3	4.4	4.8	7.9	11.3	8.8	10.1	11.8	10.5	8.9	7.7	8.3	5.0		
Dania	1.0	1.6	1.6	1.8	1.6	1.6	1.3	1.4	1.7	1.3	2.0	1.6	1.8	4.0	2.9	3.1	3.9	5.0	4.1	4.6	3.0		
Estonia	0.0	0.0	0.0	0.1	0.1	0.2	0.1	0.1	0.1	—	. . .	0.2	0.4	0.6	0.3	0.3	0.5	0.5	0.3	0.3	0.2		
Finlandia	0.1	0.1	0.1	0.1	0.1	0.1	0.1	0.1	0.1	—	0.8	0.9	1.2	2.0	0.8	1.0	1.4	1.6	1.2	1.2	—		
Francja	3.8	4.9	5.9	7.4	7.5	7.4	6.9	6.7	7.5	6.9	7.1	2.1	4.2	1.8	3.6	1.7	1.7	2.2	3.1	5.5	5.7	5.6		
Grecja	0.0	0.1	0.2	0.1	0.1	0.1	0.2	0.4	0.9	—	. . .	0.0	0.1	0.1	0.1	0.1	0.1	0.2	0.2	0.3	—		
Hiszpania	0.6	0.2	0.3	0.1	0.1	0.1	0.2	0.2	0.4	—	. . .	0.0	0.0	0.2	0.2	0.2	0.2	0.3	0.2	0.8	—		
Holandia	1.6	1.7	2.1	4.4	4.2	4.1	3.6	3.5	2.8	3.7	3.4	1.1	3.1	2.7	3.2	3.4	3.1	2.8	3.4	3.6	4.8	5.9		
Jugosławia	0.3	0.2	0.2	0.3	0.3	0.2	0.2	0.7	0.9	—	. . .	0.2	0.3	0.5	0.8	1.0	0.9	0.7	0.6	1.1	—		
Kanada	0.0	0.3	0.0	0.5	0.3	0.1	0.1	0.1	0.1	—	. . .	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.1	—		
Litwa	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	—	. . .	0.6	0.8	0.7	0.8	0.8	0.4	0.3	0.3	0.2	—		
Lotwa	0.5	1.2	0.4	0.7	0.5	0.4	0.3	0.2	0.2	0.2	2.0	2.1	2.5	2.5	1.7	2.4	3.0	2.8	1.6	0.8	0.8		
Niemcy	43.6	34.5	30.7	23.6	25.5	26.9	27.3	27.0	24.5	20.1	18.4	50.6	43.3	40.0	25.3	32.0	34.3	31.2	25.7	16.8	16.2	16.8		
Norwegia	0.6	0.3	0.2	0.4	0.4	0.5	1.0	0.8	0.5	0.6	—	. . .	0.4	0.3	0.5	0.4	0.9	0.9	1.3	1.7	1.9	—		
Portugalia	0.0	0.0	0.0	0.0	0.1	0.1	0.1	0.1	0.2	—	. . .	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.1	0.1	0.1	—		
Rumunia	0.5	1.4	1.4	0.9	2.4	1.1	0.9	1.0	0.9	0.9	0.8	11.4	6.2	4.7	3.2	3.3	2.2	2.3	2.1	1.7	2.7	1.6		
Szwajcaria	1.1	1.6	1.5	2.2	2.1	2.6	3.4	3.8	5.5	4.8	3.5	0.8	0.4	0.6	1.1	0.8	0.7	1.4	2.1	2.9	2.6	1.6		
Szwecja	0.5	0.8	0.9	1.2	2.0	2.1	1.8	1.8	2.0	1.9	2.0	. . .	1.1	1.1	5.7	5.8	4.4	3.8	4.6	4.9	5.9	4.9		
Stany Zjednoczone	15.3	12.4	13.8	17.4	12.9	13.9	12.3	12.0	10.5	12.0	13.0	0.6	0.6	0.7	0.7	0.8	0.8	1.1	0.9	0.7	0.9	1.5		
Turcja	0.4	0.3	0.5	0.8	0.1	0.1	0.1	0.2	0.1	0.1	—	. . .	0.0	0.0	0.3	0.3	0.1	0.2	0.1	0.1	0.2	—		
Węgry	0.6	0.9	2.4	1.1	1.6	1.3	1.1	1.0	0.8	0.6	0.7	. . .	1.9	2.1	1.9	2.2	1.7	2.0	1.5	1.4	0.7	0.6		
Włochy	1.9	5.0	4.2	4.7	2.9	2.5	2.7	3.1	3.4	3.4	4.9	0.6	0.5	0.7	2.0	2.1	2.0	1.4	1.3	1.9	3.1	2.6		
Z. S. R. R.	0.4	0.4	0.6	0.9	3.5	1.2	1.3	2.0	2.4	2.2	1.8	1.9	0.9	2.8	1.9	1.8	1.5	2.9	5.3	6.7	2.7	6.5		
Inne kraje	5.9	6.5	8.2	7.8	8.7	10.4	10.4	13.2	15.3	—	. . .	1.5	1.1	1.2	2.0	2.1	3.6	4.2	5.2	5.4	—		

w 1923 r. do 10·1% w 1933 r. (10 mie.) i wywóz odpowiednio z 5·8% do 20·0%. Prawdopodobnie pewna, jakkolwiek nieznaczna część towarów, eksportowanych do Anglii, bywa reeksportowana do kolonii brytyjskich.

Obroty ze Stanami Zjednoczonymi mają charakter wybitnie jednostronny (zdecydowana przewaga przywozu nad wywozem), i wywóz do nich nie rozwija się nawet w przybliżeniu w takim tempie, w jakim rozwija się do niektórych innych krajów,

Obroty z Austrią maleją. To samo dotyczy Czechosłowacji, w szczególności naszego eksportu do tego kraju. Jest to wynik polityki protekcjonizmu agrarnego, a nadto dążenia tych państw do równowagi bilansu handlowego. Natomiast rozwijają się obroty z państwami zachodnimi (Belgia, Holandia, Francja) i północnymi (Szwecja, Norwegia).

Obroty z Z. S. R. R. nie posiadają cech trwałych, nie wykazując jednolitej tendencji, jakkolwiek podłożę gospodarcze i naturalne do rozwoju obustronnych stosunków handlowych z tem państwem istnieje.

Wraz ze zmianą głównych kierunków naszego handlu zagranicznego zmieniają się w pewnym stopniu zainteresowania polityczno-handlowe. Dlatego obserwujemy dążenie do zawierania umów handlowych taryfowych z całym szeregiem państw, z którymi dotychczas wiązały nas umowy tylko o charakterze ogólnym. Większa obfitość umów taryfowych z różnymi państwami świadczy o postępie w różnorodności kierunkowej naszych zainteresowań handlowych.

Wpływ kryzysu gospodarczego na wielkość naszego obrotu towarowego z zagranicą osiągnął swoje maksymalne napięcie w początkowych miesiącach 1933 r., a mianowicie w lutym tego roku, gdy wartość przywozu spadła do 20% przeciętnej miesięcznej wartości przywozu w roku maksymalnego importu (1928 r.), a wartość wywozu — do 28·3% przeciętnej wartości wywozu w roku maksymalnego eksportu (1929 r.). Od tego miesiąca obroty z zagranicą wzrosły, jakkolwiek b. niewiele (w przywozie do 25%, w wywozie do 40% powyższych przeciętnych) i nie powyżej poziomu analogicznych miesięcy 1932 r. Obserwujemy natomiast pewien wzrost przywozu produkcyjnego i o charakterze inwestycyjnym: miedz,

rudy żelazne i żelastwo, nasiona oleiste, bawełna, wełna, skóry surowe — co częściowo należy przypisać zmianom strukturalnym w naszym gospodarstwie narodowym (postęp w uprzemysłowieniu), częściowo zaś pewnemu ożywieniu produkcyjnemu.

Mając na uwadze świtającą nadzieję wzrostu obrotów towarowych z zagranicą, wypada nam zwrócić raz jeszcze myśl ku brakom naszego aparatu handlowego i wysunąć pewne, choćby najogólniejsze, postulaty, jak: 1) wzmocnienie naszych wysiłków w kierunku ubezpośrednienia naszego handlu zagranicznego i oparcie akcji przedewszystkiem na siłach społecznych, a nie wyłącznie na aparacie urzędniczym, a to celem uelastycznienia tej akcji i pobudzenia całego społeczeństwa do maksymalnego wysiłku, 2) przeciwstawienie premii dewaluacyjnej państw zagranicznych postulatowi skomprymowania kosztów własnych, należytej oszczędności i organizacji pracy, w szczególności pracy eksportowej, a nadto powiązania importu z eksportem w stosunkach z krajami pozaeuropejskimi, 3) zdefiniowanie pojęcia „ingerencja państwa”, czy „ingerencja aparatu urzędniczego” jako zdecydowane kierownictwo pracą społeczeństwa (a nie zastąpienie tej pracy przez pracę aparatu urzędniczego), 4) podniesienie zawodu polskiego pośrednika handlowego w handlu zagranicznym (związanego z produkcją, czy niezwiązanego z produkcją) i zarobku, płynącego z tego pośrednictwa, do kategorii czynności usprawiedliwionych i państwowo niezbędnych, 5) uzbrojenie się w cierpliwość i upór, gdyż uaktywnienie naszego handlu zagranicznego musi być rozłożone na szereg lat pracy, przyczem w pracy tej nie należy unikać współpracy z kapitałem i siłami zagranicznymi, 6) uzgodnienie wszystkich czynników i warstw społecznych na tle organizacji pracy nad handlem zagranicznym.

Jesteśmy w tem szczęśliwym moralnie położeniu, że w dziedzinie naszego handlu zagranicznego jest tak wiele do zrobienia, że nasze siły mają pole do ekspansji. Jednakże w czasach, których znamieniem jest „wyścig pracy”, należałoby zwracać szczególną uwagę na warunki, atmosferę i przygotowanie do pracy handlowej.

S. Fr. Królikowski

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E

G O R N I C T W O I P R Z E M Y S Ł

G O R N I C T W O W Ę G Ł O W E

STAN PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W LISTOPADZIE

1933 R. — Sytuacja w przemyśle węglowym uległa w listopadzie w porównaniu z październikiem pod wpływem czynników sezonowych dalszej poprawie, która wyraża się stałym od kilku miesięcy wzrostem wydobywania, a to w związku ze wzrostem zapotrzebowania na węgiel zarówno na rynku krajowym, jak i na rynkach zagranicznych.

Liczbowo stan przemysłu węglowego w listopadzie — według danych tymczasowych — wykazuje następujące zestawienie (w tys. ton):

Rejony węglowe	Wydobycie	Zbyt w kroju ¹⁾	Eksport	Zapasy na zwalach ²⁾
Śląski	2 126	1 103	878	1 408
Dąbrowski	591	350	177	435
Krakowski	216	173	—	88
Razem:	2 933	1 626	1 055	1 931

¹⁾ Bez zużycia własnego kopalni i deputatów.

²⁾ Obliczono przy uwzględnieniu węgla, zużytego na cele własne kopalni, na deputaty, oraz węgla, skreślonego przy sprawdzaniu zapasów.

Październik 1933	2 765	1 569	1 022	1 956
Zmianv w stosunku do października 1933 +	168	+ 57	+ 33	- 25

Wydobycie węgla kamiennego w listopadzie wzrosło w stosunku do października o 168 tys. t; w porównaniu z listopadem r. ub. wzrosło ono o 150 tys. t. Przeciętne dzienne wydobycie w listopadzie przy 25 dniach roboczych wynosiło ok. 117 tys. t wobec ok. 106 tys. t w październiku przy 26 dniach roboczych, a zatem wzrosło o 11 tys. t.

Ogólny zbył węgla kamiennego z kopalń wzrósł w listopadzie w porównaniu z październikiem r. b. o 90 tys. t i wynosił 2 781 tys. t. Wzrost zbytu ogólnego został wywołany zarówno wzrostem odbioru węgla w kraju, jak i na rynkach zagranicznych. Udział zbytu krajowego wzrósł do 62,07% (w październiku 60,56%), a eksportu spadł do 37,93% (39,44%).

Zbył krajowy węgla kamiennego w listopadzie wzrósł o 57 tys. t, względnie o 3,63%, przewyższając jednocześnie zbył w analogicznym miesiącu r. ub. o 159 tys. t. Wzrost zbytu krajowego dotyczył dostaw węgla dla kolei żelaznych oraz węgla na cele opałowe domowego, a to wskutek rażącego spadku temperatury i niewielkich zapasów na rynku. Natomiast spadło zapotrzebowanie na węgiel ze strony przemysłu. Ostaniec zapotrzebowania węglowego ze strony przemysłu powodują częściowo koksownie, które z powodu mniejszej liczby dni roboczych w listopadzie nie przerobiły tych ilości węgla, co w poprzednim miesiącu. Obniżyły się również dostawy węgla dla cukrowni, a to wobec zbliżania się ku końcowi kampanji produkcyjnej. Uległo także redukcji zapotrzebowanie rolnictwa wraz z jego przemysłem przerobczym. Najpoważniej spadł jednak odbiór węgla przez przemysł cementowy i ceramiczny, co tłumaczy się nastaniem martwego sezonu dla tych gałęzi produkcji. Pozostałe gałęzie przemysłu nie wykazują w listopadzie poważniejszych odchyleń od poziomu października.

Eksport węgla kamiennego w listopadzie wzrósł o 33 tys. t, względnie 3,23%¹⁾. Z ważniejszych posunięć obcych, mogących wpłynąć na nasz eksport węgla, wspomnieć należy o tem, że Rząd francuski od dn. 1/XII 1933 r. obniżył podstawowy kontyngent eksportu węgla do 58,5% przeciętnej rocznej w okresie 1928-30.

Stan zapasów węgla kamiennego na zwalach kopalnianych wynosił z końcem listopada r. b. 1 931 tys. t wobec 1 956 tys. t z końcem października r. b., a zatem o 25 tys. t mniej. Spadek ten jest rezultatem częściowo sprzedaży węgla ze zwalów kopalnianych, częściowo zaś odpisania ze stanu zapasów pewnej ilości węgla, zniszczonego przez długie leżenie na zwalach.

Liczba robotników, zapisanych z końcem listopada w kopalniach węgla kamiennego, w związku z dość znacznym wzrostem wydobycia, zwiększyła się o 2 681, jak to wynika z poniższego zestawienia:

Rejony	Październik	Listopad	Wzrost w stosunku do października
Śląski	45 628	47 724	+ 2 096
Dąbrowski	20 228	20 777	+ 549
Krakowski	6 842	6 878	+ 36
Razem:	72 698	75 379	+ 2 681

Frachty morskie w listopadzie w porównaniu z październikiem wykazywały pewną tendencję zniżkową, prócz stawek do portów irlandzkich, które utrzymały się na poziomie poprzedniego miesiąca. Za statek ok. 3 000 t płacono z Gdańska/Gdyni za tonnę w sh papierowych: Sztokholm, Göteborg 4/3, Kopenhaga 4, Aarhus 4/6, Tromsø 5/9, Oslo 4/9, Stavanger 5, Ryga 4, Gent 4/3, Rouen 25 fr., Bordeaux 34 fr., Amsterdam, Rotterdam 4/6, Barcelona 11, Algier 8/6, Wenecja 8/3, G. S. S. L. 7/3, Buenos Aires 11, Rio de Janeiro 10.

Ceny węgla w kraju pozostały niezmienione. Ceny eksportowe f. o. b. Gdańsk/Gdynia, wyrażone w sh papierowych, utrzymały się mniej więcej na poziomie poprzedniego miesiąca i wynosiły za grube sortymenty węgla górnośląskiego, eksportowanego do krajów skandynawskich i bałtyckich, ok. sh 12/6 za tonnę.

Produkcja koksu w listopadzie w porównaniu z październikiem spadła o 4 179 t, względnie o 3,77%, i wynosiła 106 901 t. Ogólny zbył koksu dość znacznie przewyższał produkcję; stanowił on 118 709 t wobec 127 397 t w październiku, a zatem spadł o 8 688 t, względnie o 6,78%. Z ogólnego zbytu

na zbył krajowy przypada 88 085 t, a na eksport 30 055 t. Zapasy koksu zmalały o 11 995 t, i wynosiły na dzień 30/XI r. b. 340 732 t. Załoga robotnicza w koksowniach w listopadzie zmniejszyła się o 8 robotników i wynosiła 1 967 osób.

Produkcja brykietów w listopadzie w porównaniu z październikiem wzrosła o 2 595 t. W tym samym stosunku wzrósł ogólny zbył brykietów. Zapasy brykietów wzrosły i wynosiły na dz. 30/XI r. b. 1 215 t. Załoga robotnicza w listopadzie, w związku ze zwiększeniem się produkcji, wzrosła o 8 robotników i wynosiła 206 osób.

Węgla brunatnego w listopadzie wydobyto 3 450 t, t. j. o 434 t więcej niż w październiku; również odpowiednio wzrósł zbył. W związku ze wzrostem wytwórczości zwiększyła się załoga robotnicza w kopalniach i stanowiła na dz. 30/XI r. b. 295 robotników.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY W LISTOPADZIE 1933 R. — Listopad na rynku włókienniczym Łodzi kształtował się pod znakiem międzysezonowego zastój. Staby zbył na rynku włókienniczym oraz zamrożenie pewnej ilości zapasów towarów zimowych, które pozostały na składach — wszystko to pociągnęło za sobą opóźnienie w podejmowaniu produkcji na potrzeby sezonu wiosenno-letniego. W związku z tem w całym szeregu fabryk przeprowadzone zostały redukcje liczby zatrudnionych robotników oraz czasu pracy. Zjawisko to wystąpiło szczególnie wyraźnie pod koniec listopada. Sytuacja finansowa przemysłu i handlu uległa w związku z tem pogorszeniu, co wraziło się napływem protestów wekslowych oraz poważnymi trudnościami przy realizowaniu otwartych należności.

W wielkim przemyśle bawełnianym Łodzi liczba robotników w I tygodniu listopada wynosiła 38 300 i, spadając przez okres całego miesiąca, w ostatnim tygodniu doszła do 36 300 (w ostatnim tygodniu października 39 500 osób). Stan zatrudnienia w listopadzie w porównaniu z analogicznym okresem 1932 r. był jednak wyższy, gdyż wówczas liczba robotników wynosiła 32 700. W porównaniu z październikiem zmniejszyła się również liczba przerobionych robotniko-dni (w październiku przerobowano ogółem 854 399 robotniko-dni, w listopadzie 696 915). Wydatnej redukcji uległ odsetek robotników, pracujących przez pełne 6 dni w tygodniu (w ostatnim tygodniu listopada zaledwie 15% ogółu robotników w porównaniu z 51% z końca października).

Rynek tkanin bawełnianych miał obroty skurczone. Forsowanie zbytu przez zniżkę cen nie dało pozytywnych wyników. Redukcja cen o ok. 5% przyniosła niewielkie stosunkowo obroty. Objawy ramazowania wystąpiły ponownie. Pomyślniej nieco kształtowała się sytuacja na rynku tkanin bawełnianych białych. Na listopad przypadły t. zw. tanie tygodnie, które przy redukcji cen do 25% przyniosły zwiększenie zapotrzebowania. W handlu detalicznym obroty nie uległy wydatniejszemu zwiększeniu. Warunki pokrycia pozostały niezmiennione.

Pod wpływem tej sytuacji kształtowały się koniunktury na rynku przędzy bawełnianej. Zapotrzebowanie oraz konsumpcja własna obniżyły się, co spowodować musiało dalszy wzrost zapasów, które pod koniec listopada doszły do 1935 tys. kg. Zniżka cen wyniosła przeciętnie 3 cts na 1 kg, co tembardziej zażądało na podkreślenie, że ceny surowej bawełny wykazywały tendencję zwyżkową. Orientacyjne ceny przędzy (w cts am. za 1 kg) kształtowały się następująco: Nr. 16/1-34, Nr. 24/1-36, Nr. 24/1-38, Nr. 26/1-39-75, Nr. 32/1-47, Nr. 20/2-42, Nr. 24/2-44, Nr. 32/2-54, Nr. 40/2-65.

W wielkim przemyśle wełnianym pracowało w ostatnim tygodniu listopada 13 100 robotników, co w porównaniu z analogicznym okresem października oznacza spadek o 300 osób. W porównaniu z listopadem 1932 r. liczba robotników nie uległa żadnym zmianom. Zmniejszyła się natomiast wydatnie liczba robotników, pracujących przez pełne 6 dni w tygodniu, dochodząc do zaledwie 14% ogółu robotników, podczas gdy w listopadzie 1932 r. liczba ta wynosiła 47%. W tym stosunku zmniejszyła się również w listopadzie liczba przerobowanych robotniko-dni, spadając do 222 123, co w porównaniu z październikiem oznacza redukcję o około 30 tys. robotniko-dni.

Rynek tkanin wełnianych zarówno czesankowych, jak i grzebnych, kształtował się pod znakiem międzysezonowego zastój. Zwyżka cen surowej wełny oraz przędzy czesankowej, jaka nastąpiła w listopadzie, nie wywarła przeto żadnego wpływu na ceny gotowych towarów wełnianych. Również i w handlu detalicznym obroty były bardzo niewielkie. Nieko-

¹⁾ Liczby, dotyczące eksportu, omówiliśmy szczegółowo w zesz. 49/1933, str. 1523.

rzystnie kształtowały się koniunktury na rynku prowincjonalnym. Wypłacalność odbiorców kształtowała się nieco pomyślniej aniżeli w branży bawełnianej, ale i tutaj notowano poważne trudności przy realizowaniu należności za towary, sprzedane w październiku.

Na rynku przędzy czesankowej sytuacja kształtowała się również nieco pomyślniej aniżeli na rynku przędzy bawełnianej. Na podkreślenie zasługuje wzrost zapotrzebowania ze strony konsumpcji krajowej i to pomimo okresu międzysezonowego. Sprzedaż, według danych Konwencji Przędzalni Wełny Czesankowej, wzrosła z 609 966 kg w październiku do 729 082 kg w listopadzie. Wzrost zapotrzebowania na przędzę spowodowany został wyższą ceną, pozostającą w związku z haussą na rynku surowca wełnianego. Ceny przędzy czesankowej w końcu listopada kształtowały się — w zł za 1 kg — następująco: Nr. 40/2 A 13'29, Nr. 56/2 AJ—15'17, Nr. 20/1 DE—6'16, Nr. 22/2 tryk. CD—8'66. W porównaniu z październikiem oznacza to podrożenie cen przędzy o ok. 50 na 1 kg. Zapasy przędzy czesankowej w porównaniu z październikiem nie uległy zmianom, wynosząc 1 693 015 kg. Warunki pokrycia pozostały bez zmiany.

Na rynku przędzy wiganjowej sytuacja nie uległa zmianie. Zwyżka cen, jakiej oczekiwali producenci w związku z podrożeniem niektórych czynników kalkulacyjnych, nie nastąpiła. Na sytuację przędzalnictwa wiganjowo-zgrzebnego ujemnie wpływa produkcja na 3 zmiany. Powoduje ona wydatnie wzmogoną podaż, nieprzystosowaną do rozmiarów zapotrzebowania. Pogorszenie sytuacji zmusiło czynniki zainteresowane do podjęcia inicjatyw, zmierzających do opanowania tych niezdrowych objawów. W wyniku szeregu konferencji organizacji przedsiębiorczych z Głównym Inspektorem Pracy P. Inż. Klottem władze administracyjne przy współdziałaniu producentów podjęły akcję, zmierzającą do uniemożliwienia pracy nocnej.

W przemyśle dzianym sytuacja kształtowała się pomyślnie pod wpływem wydatnego wzrostu zapotrzebowania na artykuły zimowe. Fabryki pracowały dość intensywnie, aczkolwiek obroty w porównaniu z październikiem były niższe. Ceny kształtowały się zwykłowo, co pozostaje w związku m. in. z dość silną konsolidacją organizacyjną przedsiębiorstw zarobkowych. Zrzeszeni przemysłowcy przyjmują zamówienia od klienteli pod warunkiem zobowiązania się do określonej ceny oraz nieudzielania zamówień firmom niezrzeszonym.

W przemyśle obuwiarskim produkcja utrzymała się na poziomie z października r. b., przekraczając wydatnie rozmiar wytwórczości z listopada 1932 r. Zbyt kształtował się zadowalająco.

W przemyśle jedwabiu sztucznego rozmiar wytwórczości uległy nieznacznej redukcji, kształtując się w dalszym ciągu na poziomie, wydatnie przekraczającym rozmiar produkcji z listopada 1932 r.

W farbiarniach i wykończalniach sytuacja nie uległa wydatniejszym zmianom. W ostatnim tygodniu pracowało 3 590 robotników, zatrudnionych w 16 firmach. Redukcji uległa ilość przedsiębiorstw, pracujących przez pełne 6 dni w tygodniu. W branży tej zaobserwować się dają ostatnio charakterystyczne przejawy organizacyjne. Tak więc w kołach farbiarzy zarobkowych omawiana jest sprawa kartelizacji tych przedsiębiorstw, co miałyby na celu utrzymanie cen na pewnym jednolitym poziomie oraz walkę z konkurencją drobnych farbiarni niezrzeszonych, wymykających się z pod wszelkiej kontroli i obniżających pomimo umowy zbiorowej płace robotnicze. Drugim zagadnieniem, dyskutowanym obecnie w zainteresowanych kołach, jest kwestia stabilizacji cenników. Cenniki te ustalone zostały przed przeszło 3 laty. Od tego czasu zaszyły poważne zmiany, i ogólny poziom cenników uległ obniżeniu przez udzielanie klienteli bardzo poważnych rabatów. Obecne projekty zmierzają w kierunku podwyższenia cenników o 10%.

W średnim przemyśle włókienniczym pracowało ogółem 10 166 robotników, zatrudnionych w 95 fabrykach, t. j. o ok. 700 osób mniej aniżeli w październiku.

Rynek towarów bielskich kształtował się w listopadzie pod znakiem zastój. Zbyt tkanin wełnianych i półwełnianych natrafiał na poważne trudności. Odbiorcy ograniczyli swe zakupy w fabrykach, z drugiej zaś strony realizacja należności przez przemysł napotykała, analogicznie jak na rynku łódzkim, na dość poważne trudności. Zapasy towarów zimowych są w związku z tem w fabrykach dość znaczne, co derymująco oddziaływa na poziom cen. Na rynku przędzy czesankowej sytuacja kształtowała się korzystniej w związku z zwyżką cen surowej wełny. Napływ zamówień na przędzę wełnianą był zadowalający, i zatrudnienie przędzalni czesankowych kształtowało się korzystnie. Zamówienia te obejmowały produkcję przędzy, przeznaczonej dla potrzeb sezonu wiosenno-letniego. Również i w przędzalniach zgrzebnych zaobserwować się dała po-równa stanu zatrudnienia. Napływ zamówień eksportowych był niedostateczny. Transakcje dochodziły do skutku przy cenach, wykluczających wszelką rentowność. Na rynkach północnych oraz w Europie Środkowej zaobserwować się dała wzmogona konkurencja angielska. Eksport tkanin wełnianych w porównaniu z wywozem październikowym wzrósł o 15%. Na podkreślenie zasługuje wzrost wywozu na rynki Bliskiego Wschodu. Na rynkach tych przemysł bielski napotyka na konkurencję eksporterów niemieckich.

W przemyśle białostockim panował międzysezonowy zastój. Na podkreślenie zasługuje zawarcie kilku transakcji eksportowych na rynkach Dalekiego Wschodu oraz finalizacja zamówień sowieckich, zrealizowanych przez „Torgsin”. Pierwsza większa umowa, obejmująca dostawy sukna, umożliwi przemysłowi białostockiemu zwiększenie produkcji.

M. K.

ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

PRACE NAD PROGRAMEM POLITYKI ZBOŻOWEJ NA 1934/35 R. — Celem obecnego systemu polityki zbożowej jest uniezależnienie rynku krajowego od rynków światowych, utrzymując, o ile możliwości, taki poziom cen na rynku wewnętrznym, który mógłby zapewnić opłacalność produkcji zbożowej.

System ten koncentruje się przedewszystkiem w akcji interwencyjnej P. Z. P. Z., której zadaniem jest ściąganie z rynku wewnętrznego nadwyżek, zwłaszcza w okresie wzmogonej podaży, oraz eksport ich zagranicę. Za podstawę dla popierania wywozu został przyjęty system premij eksportowych, który pozwala na sprzedaż towaru zagranicę po cenie niższej zewnętrznej, przy zachowaniu wyższego poziomu cen wewnątrz kraju. Niezależnie od tego, jak będzie się oceniać rezultaty tych posunięć, t. zn. o ile ceny wewnętrzne oderwane zostały od cen światowych, względnie czy ciężary poniesione na ten cel przez Państwo są proporcjonalne do osiągniętych wyników — czynniki, zainteresowane w tych zagadnieniach, doszły do przekonania, że należy zastanowić się nad rewizją stosowanych dotychczas przesłanek. Od chwili bowiem zajęcia powyż-

szego stanowiska stosunki gospodarcze uległy tak znacznym przemianom, a rynki zewnętrzne do tego stopnia zostały zacieśnione dzięki tendencjom autarkistycznym państw, dotychczas wolnohandlowych, że staje się zagadnieniem otwartem sprawa, czy w dalszym ciągu ma szanse powodzenia polityka, oparta na premiowanym wywozie nadwyżek krajowych.

Z inicjatywy Związku Izby i Organizacji Rolniczych oraz Związku Eksporterów Zboża odbyło się w Warszawie w dn. 1/XII r. b. pierwsze zebranie komisji, mającej na celu gromadzenie materiałów i przesłanek do programu polityki zbożowej na rok 1934/35. Obok inicjatorów tej akcji wzięli udział w zebraniu wszyscy działacze ze świata naukowego, publicystycznego i praktyczni, którzy w swej dotychczasowej pracy wykazali zainteresowanie dla tego tematu. Po zagajeniu zebrania przez P. Prezesa Plucińskiego, P. Gościcki przedstawił cele komisji. Wobec coraz większego komplikowania się stosunków gospodarczych życie nakazuje przystępować do tych zagadnień z głębszym przygotowaniem, niż czyniono to dotychczas. System polityki zbożowej musi być oparty w przyszłości na przesłankach, otrzymanych nie drogą dedukcji, lecz indukcji, gdyż zagadnienie to

nie pozostaje w odosobnieniu, lecz łączy się ściśle z innymi działami życia gospodarczego i musi być wraz z nimi naukowo przeanalizowane. Dlatego organizatorzy zebrania przystępują do omawianej kwestji już teraz, proponując następujący program prac komisji:

1) poszczególni członkowie komisji opracują w oznaczonym okresie czasu metodami naukowymi następujące referaty: a) produkcja zbóż w Polsce w stosunku do konsumpcji wewnętrznej i eksportu (zagadnienie samowystarczalności), b) systemy polityki zbożowej krajów eksportujących, c) analiza nowych projektów polityki zbożowej oraz innych środków rozwiązyjących kwestję zbożową, d) wpływ, jaki wywarła dotychczasowa polityka zbożowa na ceny zbóż w Polsce, e) zainteresowanie różnych warsztatów rolnych produkcją zbożową, f) wpływ ceny zbóż na produkcję zwierzęcą;

2) przedyskutowanie osobno każdego z tych referatów;

3) ustalenie wniosków i przesłanek dla referatu ogólnego;

4) ustalenie wytycznych nowego programu polityki zbożowej. Prace komisji powinny być ukończone do kwietnia 1934 r.

W ciągu dyskusji wyłoniły się głosy, że przedstawiony pro-

gram rozłożony jest na zbyt długi okres czasu i prace te zbyt późno będą ukończone, zwłaszcza jeżeli miałyby być mowa o bardziej radykalnych posunięciach w tym względzie. Należałoby zatem skrócić czas, przeznaczony na przygotowanie referatów.

Zarówno jednak inicjatorzy zebrania, jak i przyszli referenci wyjaśnili, że właśnie celem prac komisji jest gruntowne przeanalizowanie podstaw zagadnienia zbożowego i że skrócenie czasu, przeznaczonego do przygotowania referatów, odbiłoby się ujemnie właśnie na ich wartości. W dalszej dyskusji zastanawiano się nad metodą opracowań oraz wyjaśniono, względnie rozszerzono zakres poszczególnych referatów. Przygotowania ich podjęli się PP: Antoniewski, Łączkowski, Piotrowski, Poniałowski, Prejbisz i Skwarczyński. Po końcowych uwagach P. Dyr. Domańskiego zebranie zostało zamknięte z tem, że komisja będzie zwołana dopiero w pierwszych dniach lutego, a na porządku dziennym będzie dyskusja nad pierwszym z przedłożonych referatów.

PREMJOWANY WYWÓZ ZBOŻA I PRODUKTÓW PRZEMIAŁU W ROKU GOSP. 1932/33 — p. str. 1609.

H A N D E L

HANDEL ZAGRANICZNY

CHARAKTERYSTYKA RYNKÓW ZBYTU JAJ W 1933 R. — Wywóz jaj z Polski wykazuje tendencję szybkiego kurczenia się. W okresie lat 1928 ÷ 1932 spada z sumy zł 144 milja. do zł 57 milja. W 1933 r. prawdopodobnie nie przekroczy już sumy zł 25 milja. Jedną z poważnych przyczyn spadku wywozu jest zmienność rynków oraz restrykcje przywózowe.

Nie od rzeczy będzie zobrazować sytuację naszego wywozu na poszczególnych rynkach zbytu. Od niedawna największym rynkiem zbytu jaj jest Anglja. Jest to jeden z nielicznych rynków, niekrepowany dotychczas kontyngentami. Obciążenie celne od wiosny r. b. wynosi (dla jaj wagi lżejszej, jaką re rezentuje nasz wywóz) w pełnym sezonie do 20%, a w jesiennym i zimowym około 10%. Ponadto obowiązują na nim, jak na wszystkich prawie rynkach, przepisy o znakowaniu jaj znakiem pochodzenia, a to w celu dyskryminacji towaru zagranicznego w handlu detalicznym. Rynek ten płaci niskie ceny, a to dla szeregu względów. Przedewszystkiem cło nie podniosło cen, albowiem jaja pochodzenia dominjalnego (australijskie i południowo-afrykańskie) nie płacą cła. Również spadek waluty nie spowodował w tym artykule, jak i w większości innych, wyrównania się cen o wysokość disagia. Wreszcie, na rynku tym konkurujemy z Danją, Holandją, Belgją, krajami bałkańskimi i bałtyckimi, czyli częściowo z krajami o walucie zdeprecjonowanej. Wszystkie te przyczyny razem składają się na stan niskiej rentowności wywozu na ten rynek.

Trudno jest określić, który rynek z kolei zajmuje po Anglji drugie miejsce. Stosunki rynkowe są nadzwyczaj zmienne. Do 1932 r. można było uważać Niemcy za drugi poważny rynek, i to nawet potrącając z naszej statystyki wywozu do Niemiec tranzyt do Anglji. Ale rynek niemiecki został zdystansowany w 1932 r. przez czeskosłowacki. Ten zaś ostatni został zamknięty od dn. 1/VII 1932 r. dla naszego wywozu jaj. Nie jest zatem wykluczone, że drugie miejsce po Anglji w 1933 r. zajmie Hiszpanja. Jest to rynek, którego kilka lat temu nasza urzędowa statystyka wywozu nawet nie wykazywała. Tymczasem jest on bodajże najdogodniejszy po Anglji, gdyż również nie jest kontyngentowany. Wprawdzie jest obciążony pewnymi cłami, ryzykiem walutowym, i — co najważniejsza — jest mocno obstawiony przez

konkurencją, jednak gra on i zapewne grać będzie poważną rolę. Odnosnie konkurencji na tym rynku, trzeba podkreślić przywileje, z jakich korzysta z natury rzeczy eksport turecki i z racji niedużej odległości — północno-afrykański. Prócz tego ważkim czynnikiem, utrudniającym nam pracę na tym rynku, są premie o charakterze bojowym, przy pomocy których poparty jest sp. cjalnie na ten rynek wywóz jaj z Holandji i Belgji.

Dalej idą rynki kontyngentowane: Francja, Szwajcjarja i Austria oraz niekontyngentowany rynek włoski. Francja była korzystnym rynkiem w chwili wprowadzenia reglamentacji do czasu przeniesienia podziału kontyngentów z Polski (pomiędzy naszych eksporterów) do Francji (pomiędzy importerów francuskich). Z tą chwilą importerzy francuscy zaczęli płacić zwykłe światowe ceny. Import na ten rynek obciążony jest cłem i dość wysoką opłatą licencyjną, ponadto, na rynku paryskim, opłata municypalną. Jednak opłaty te nie są zbyt bolesne dla importu, są bowiem siłą rzeczy przerzucane na konsumenta i w kalkulowane w cenach. Trzeba jeszcze zauważyć, że import jaj z kolonij i protektoratów francuskich (Marokko) nie jest kontyngentowany, dzięki czemu gwałtownie się rozwija. Sumując powyższe, można powiedzieć, że pojemność tego rynku dla jaj polskich nie jest wielka (kontyngent jest wykorzystywany w pełni), a ceny rynku pozostają na poziomie przeciętnej rentowności.

Rynek szwajcarski jest obciążony również cłem i ujęty kontyngentami, stosunkowo skromnymi. Jest to jednak rynek cen dobrych, wymagający towaru dobrej jakości, t. zn. cięższego i świeżego. Ceny zato utrzymują się na dobrym stosunkowo poziomie.

Rynek austriacki należy od 1932 r. do wyjątkowo trudnych. Jest on przedewszystkiem obciążony wysokimi kosztami: cłem, podatkiem obrotowym od importu, kosztem uzyskania waluty i licencji przewozowych. Gdyby wszakże wszystkie kraje importujące były obciążone temi kosztami — nie byłyby one tak uciążliwe. Wówczas preferencja ograniczyłaby się do towaru krajowego, który z natury rzeczy byłby drogi, przez długi okres rozszerzania możliwości produkcyjnych. Począwszy wazakże od 1932 r., mamy do czynienia z preferencją celną dla Węgler. Preferencja ta jest w dodatku pogłębiona przez porozumienie dewizowe; Polsce nie udało się zawrzeć takiego porozumienia z Austrią w dużej części ze względu na brak podstaw prawnych dla reglamentacji obrotu dewizowego z zagranicą.

Rynek włoski jest obciążony cłem prawie prohibicyjnym, dopuszczającym wywóz jedynie w okresach przejściowej sezonowej wysokiej ceny.

Reasumując powyższą charakterystykę rynków, wysnuwamy szereg wniosków co do przyczyn kurczenia się rynków:

1) na szeregu rynków spotykamy się z towarem, uprzywilejowanym pod względem celnym, kontyngentowym czy innym (w Anglii dominacja, we Francji kolonje, w Austrii Węgry, w Niemczech Holandia i kraje traktatowe);

2) na wielu rynkach towar polski, jako kraju waluty stałej, jest za drogi (towar duński, bałtycki i bałkański są tańsze o część disagia waluty);

3) w krajach reglamentacji (wszystkie rynki z wyjątkiem Anglii, Włoch i Hiszpanii) kontyngenty nasze są bardzo skąpe, w Czechosłowacji zaś obecnie praktycznie żadne;

4) po odpadnięciu poważnej konkurencji rosyjskiej, walczymy obecnie z krajami bałkańskimi, bałtyckimi, a przedewszystkiem Holandją i Belgją; wszystkie te kraje stosują premie wywozowe lub dumping walutowy, niektóre zaś (Węgry, Łotwa, Finlandja) oba środki walki o rynki zbytu.

Pozostaje jeszcze naszkicować sytuację głównych konkurentów, a wówczas będziemy mieli całość obrazu sytuacji na rynkach zbytu. Kraje konkurencyjne można podzielić na 2 grupy: dostawców droższego towaru cięższego i tańszego towaru lżejszego. Do pierwszej należą: Danja, Holandia, Belgja. Główną naszą konkurencją są jednak kraje lżejszego towaru: bałkańskie (Rumunia, Bułgaria, Węgry, Jugostawja) i dalsze (Chiny, Egipt, pojawiająca się Turcja i odpadający Z. S. R. K.). Inne kraje, jak Argentyna, Australja, Afryka Południowa i kraje bałtyckie, grają mniejszą rolę jako dostawcy na rynkach naszego zbytu. Grupa cięższego towaru wypiera nas z rynku niemieckiego, grupa lżejszego pozostawia nam część rynku angielskiego. Trzeba zaznaczyć, że w stosunku do tego ostatniego cieszymy się lepszym położeniem geograficznym, co ma również znaczenie w odniesieniu do szybkości dostawy i świeżości towaru. Należy jeszcze zaznaczyć, że, pomimo odpadnięcia Z. S. R. K., parcie na rynek przez konkurencję grupy lżejszego towaru nie ustało. Odwrotnie, wzmożło się o dumping walutowy i inny. Akcja krajów o towarze cięższym też przybrała na sile, przejawiała się zwłaszcza w pojawieniu się olbrzymich ilości towaru belgijskiego i wroście produkcji na eksport w Holandji. Odczuwamy to wyraźnie na rynku hiszpańskim, część bowiem produkcji tych krajów, zepchnięta z rynków wysokich ceł (Niemcy, Włochy) i kontyngentów (Francja, Szwajcaria), przesunęła się na rynki wolnego handlu.

Łop.

PREMJOWANY WYWÓZ ZBÓŻ I PRODUKTÓW PRZEMIAŁU W ROKU GOSP. 1932/33. — Wywóz zbóż i produktów przemiału za zwrotem cła w okresie sprawozdawczym przewyższył znacznie takiż wywóz w 1931/32 r., osiągając pod względem wartości wypłaconych premij 166% ubiegłego okresu, t. j. zł 25 562 086, wobec zł 15 294 000 w okresie poprzednim.

Stawki zwrotu cła dla żyta, pszenicy i jęczmienia pozostawały niezmiennie przez cały okres, to znaczy: żyto i pszenica premjowane były po zł 6 od 100 kg, jęczmień po zł 4 od 100 kg. Premja na owoce, cofnięta dn. 1/VIII 1930 r., przzwroczona została z dniem 1/I 1933 r. w wysokości zł 4 od 100 kg. Premja na słoń w wysokości zł 12 utrzymała się tylko do końca listopada 1932 r., albowiem już dn. 1/XII tegoż roku obniżono ją do zł 3. Premja na kaszę jęczmienną pozostawała bez zmian w wysokości zł 12 od 100 kg. Mąki, wywożonej za zwrotem cła, rozróżniamy 2 rodzaje: mąkę pełną o zawartości popiołu do 0,8%, na którą premja wynosi zł 10 od 100 kg, i mąkę poślednią, t. zw. śrutową, o zawartości popiołu do 2,5%, o premii zł 8 od 100 kg.

Wywóz, według gatunków, zbóż i produktów przemiału kształtował się w sposób następujący:

Żyto. — Wywóz żyta osiągnął ni notowany od czasu wprowadzenia premij poziom 2 675 492 q, czyli 288% wywozu z okresu ubiegłego. W kierunkach wywozu żyta zaszły zasadnicze zmiany. Ilustruje to poniższe zestawienie:

	1931/32		1932/33	
	q	%	q	%
Ogólny wywóz	926 140		2 675 492	
w tem m. in. do:				
Belgji	86 105	9	545 079	20
Czechosłowacji	482 027	52	—	—
Danji	193 962	21	630 877	24
Estonji	—	—	136 959	5
Holandji	53 115	6	—	—
Niemiec	6 309	0,7	66 520	2,5
Portugalji	—	—	550 482	20
Hamburga (Port)	—	—	467 779	17

Jak widzimy, Czechosłowacja, która w r. ub. przejściowo pojawiła się na rynku odbiorczym polskiego żyta, zniknęła, ustępując miejsca Portugalji i Estonji, która po roku przerwy zaczęła nabywać polskie żyto. Poza wymienionymi wyżej krajami nieznaną rolę w imporcie żyta z Polski odgrywała również Anglja, Francja i Palestyna. Wywóz do Hamburga traktować należy jako eksport tranzytowy. Wywóz żyta w 61% dokonany był przez Gdańsk, a w 31% przez Międzychód, czyli całkowicie prawie drogą wodną.

W 1931/32 r. cały bezmała wywóz żyta dokonany był przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, w r. 1932/33 udział ten ograniczył się tylko do 66%. Ponieważ P. Z. P. Z., jako instytucja o charakterze interwencyjnym, dokonywa zakupów na terenie całego kraju, trudno jest ustalić udział poszczególnych województw w eksporcie, w każdym razie reszta wywiezionego żyta przypada prawie wyłącznie na firmy, mające siedzibę w Wielkopolsce, na Pomorzu i w Gdańsku.

Natężenie wywozu żyta było dość równomierne przez cały rok, jedynie w styczniu i lutym, wskutek wyższości cen na rynku wewnętrznym, spowodowanej małą podażą (warunki atmosferyczne) — Polskie Biuro Eksportu Zboża w Gdańsku, kontraktujące żyto i pszenicę, zarejestrowało niewielką ilość tranzakcyj. W następnych miesiącach wskutek wycofania się Niemiec z eksportu światowego, co spowodowało mniejszą podaż i wyższość cen na tym rynku, jak również z powodu zrzućcenia na rynek odbiorcze przez P. Z. P. Z. dużych ilości żyta po niskich cenach — eksport wzrósł, osiągając duże natężenie w maju i czerwcu. Kwota zwrotu cła za wywiezione zagranicę żyto wyniosła zł 16 052 952.

Jęczmień. — Wywóz jęczmienia za zwrotem cła osiągnął w okresie sprawozdawczym wysokość 1 516 326 q. Największe natężenie wywozu notujemy w listopadzie, grudniu i styczniu, w kwietniu zaś obserwujemy znaczny spadek, spowodowany popytem na rynkach odbiorczych na jęczmień pastewny, którego znaczną ilość rzuciły na rynek państwa naddunajskie. Nasz jęczmień, wskutek kontyngentowania przywozu we Francji i nasycenia rynku belgijskiego jęczmieniem browarowym, nie mógł znaleźć nabywców. Jęczmień pastewny natomiast, produkowany w Polsce głównie na Wołyniu i w Małopolsce, z powodu ostrości obowiązujących wówczas przepisów standaryzacyjnych (obecnie normy te tytułem próby zostały zliberalizowane), nie mógł być wywożony. Normy te ustalały najniższy dopuszczalny do wywozu ciężar gatunkowy jęczmienia na 64 kg wagi hektolitrowej i maksimum zanieczyszczenia ogólnego do 5%. Jakość wywożonego jęczmienia i zgodność z warunkami kontraktów kontrolowana była przez Związek Eksporterów Zboża R. P. w Poznaniu. Wyniki tej kontroli dowodzą, że wysyłamy jęczmień wysokowartościowy, albowiem 67% tego jęczmienia posiadało ciężar gatunkowy 67/71 kg, w połowie zaś skontrolowanego jęczmienia ogólnie zanieczyszczenie nie przekraczało 1%.

Tak jak w poprzednim, również i w tym okresie, Belgja odgrywała dominującą rolę w zbycie polskiego jęczmienia, co ilustruje poniższe zestawienie:

	1931/32		1932/33	
	q	%	q	%
Ogólny wywóz	1 401 335		1 516 326	
w tem m. in. do:				
Belgji	979 160	69	901 444	59
Danji	73 354	5	217 471	14
Francji	20 495	1,5	74 806	5
Holandji	125 747	9	102 457	6,7
Niemiec	49 326	3,5	155 127	10
Szczecina (Port)	126 827	9	50 615	3,3

Poza wymienionymi krajami niewielkie ilości jęczmienia zakupiły: Anglja, Finlandja, Włochy, Norwegja i Szwecja. Wywóz do Szczecina również i tu traktować należy naogół jako eksport tranzytowy, którego kierunek ustalić statystycznie trudno, ale który niewątpliwie kierowany był częściowo do Belgii i Ho-

landji. Wywozu jęczmienia dokonano w 83% przez Gdańsk, a w 12% przez Międzychód. W wywozie tym uczestniczyły firmy, mające siedziby w Wielkopolsce, na Pomorzu i w Gdańsku a jedynie 6% tego wywozu dokonane było przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe. Wartość zwrotu cła za wywieziony jęczmień wyniosła zł 6 065 304.

Pszenica i owies. — W omawianym okresie wywóz pszenicy za zwrotom cła nie istniał zupełnie z powodu niekorzystnego kształtowania się cen na rynku wewnętrznym, gdzie cena krajowa, nawet po uwzględnieniu premii wywozowej, znacznie przewyższała cenę na rynkach europejskich.

Przywrócenie od dn. 1/I 1933 r. premii na owies pozwoliło na bardzo nieznaczny tylko wywóz owsa, sięgający 109 140 q. Owies kierowany był na rynki: angielski, belgijski, duński, fiński, holenderski, niemiecki i szwedzki, oraz do portu w Szczecinie i wolnej strefy w Gdańsku. Niewielki wywóz owsa należy tłumaczyć konkurencją taniego i dobrego owsa czeskosłowackiego, dużym eksportem niemieckim i wysoką ceną na rynku wewnętrznym w związku ze znacznymi zakupami, czynionymi przez wojskowość w pierwszych miesiącach 1933 r. Owies, tak jak i jęczmień, jest jakościowo przy wywozie normowany i kontrolowany przez specjalny aparat kontrolny Związku Eksporterów Zboża. Obowiązują normy: ciężar gatunkowy wywożonego owsa nie może być niższy niż 45 kg wagi hektolitrowej, oraz owies może zawierać maksymalnie 5% domieszki ziaren zbożowych i 3% zanieczyszczenia, w czem 1/2% zanieczyszczenia mineralnego. Udział P. Z. P. Z. wyniósł 52% ogólnego wywozu owsa. Wartość zwrotu cła za owies osiągnęła kwotę zł 436 560.

Produkty przemiału. — Mąki pełnej wywieziono 28 015 q. Ten niewielki wywóz kierowany był w drobnych ilościach do: Anglii, Belgii, Danii, Egipcu, Finlandji, Holandji, Włoch, Palestyny oraz do wolnocłowej strefy w Gdańsku. Udział P.Z.P.Z. w wywozie mąki pełnej wyniósł 52%. Wartość premij, wypłaconych przy wywozie mąki pełnej, wyniosła zł 280 150.

Mąki śrutowej wywieziono:

	1931/32		1932/33	
	q	%	q	%
Ogólny wywóz	290 509		320 181	
w tem m. in. do:				
Anglii	43 464	14	22 381	7
Austrii	25 763	9	1 490	0.5
Czechosłowacji	10 636	3.5	2 093	0.7
Finlandji	14 315	5	14 660	4.5
Norwegii	46 328	15.5	81 436	25
Woln. Strefy w Gdańsku	112 890	39	189 877	59

Poza tem drobne ilości wywieziono do Belgii, Danii, Francji, Holandji, Niemiec, Palestyny i Szwecji. Wielkie ilości mąk śrutowej, kierowane do wolnocłowej strefy w Gdańsku, były tam mieszane z mąką gorszego gatunku lub otrębami i wywożone do Finlandji, gdzie popyt na tego rodzaju mąkę jest znaczny. Bezpośredni wywóz takiej mąki z Polski do Finlandji jest uniemożliwiony przez ograniczenie zawartości popiołu w wywożonej mące pośledniej do 2.5%. Udział P. Z. P. Z. w wywozie mąki pośledniej sięgał 37%. Wartość premij, wypłaconych za mąkę poślednią, wyniosła zł 2 561 448.

Kaszy jęczmiennej wywieźliśmy w tym okresie 4 906 q do: Anglii, Belgii, Holandji, Palestyny i wolnocłowej strefy w Gdańsku.

Słód. — Wywóz słodu zahamowany został z chwila zmniejszenia premii eksportowej z zł 12 do zł 3 w dn. 1/XII 1932 r. W pierwszych 4 miesiącach omawianego okresu wywieziono 8 850 q słodu, z czego 4 500 q do Francji, resztę zaś do wolnocłowej strefy w Gdańsku.

Wł. Ł.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie od 9 do 22 grudnia r. b. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

	9 ÷ 15/XII		16 ÷ 22/XII		Wzrost (+) lub spadek (-), %
Pszenica					
Warszawa	20.50		20.50		—
Poznań	17.80		17.75		- 0.2
Lwów	18.75		18.75		—
Przeciętna	19.01½		19.00		—
Zyto					
Warszawa	14.50		14.50		—
Poznań	14.62½		14.66		+ 0.2
Lwów	15.18		14.75		- 2.8
Przeciętna	14.76½		14.63½		- 0.8
Owies					
Warszawa	12.96½		12.81		- 1.1
Poznań	13.12½		13.15		+ 0.1
Lwów	12.09		11.75		- 2.8
Przeciętna	12.78½		12.57		- 1.6
Jęczmień browarowy					
Warszawa	15.12½		15.25		+ 0.8
Poznań	15.12½		15.12½		—
Lwów	—		—		—
Przeciętna	—		—		—
Jęczmień zwykły					
Warszawa	13.37½		13.37½		—
Poznań	13.62½		13.62½		—
Lwów	11.12½		11.12½		—
Przeciętna	12.70½		12.70½		—

— Na rynku zbóż chlebowych i przetworów panowało w okresie sprawozdawczym (od 18 do 23 grudnia) usposobienie spokojne przy obrotach znacznie zmniejszonych. Dająca się od pewnego czasu zauważyć skłonność ku stabilizacji cen wyraźnie wystąpiła w okresie sprawozdawczym, bo w porównaniu z notowaniami końcowymi poprzedzającego okresu jedynie na giełdzie gdańskiej pszenica podniosła się o guld. gd. 0.20, a jęczmień spadł o guld. gd. 0.10 ÷ 0.25 w zależności od gatunku, na pozostałych zaś giełdach ceny zbóż i przetworów nie uległy żadnym zmianom.

Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wynosił 11 991 t, w tem 6 942 t żyta.

Warszawa. — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczym, o ile różnią się od obecnych): pszenica jednolita 748 g/l 20.50 ÷ 21.00, — zbierana 737 g/l 20.00 ÷ 20.50, żyto jednolite 700 g/l 14.25 ÷ 14.75, jęczmień browarowy 684 g/l 15.00 ÷ 15.50, — przemiałowy 632 g/l 13.25 ÷ 13.50, owies jednolity 468 g/l 13.00 ÷ 13.25, — zbierany 438 g/l 12.25 ÷ 12.75, mąka pszenna I gat. „luksusowa” 45% 35.00 ÷ 40.00, — I gat. 65% 30.00 ÷ 35.00, — II gat. 20% po luksusowej 25.00 ÷ 30.00, — III gat. „poślednia” 17.00 ÷ 25.00, mąka żytnia I gat. pvtłowa 65 ÷ 55% 24.00 ÷ 25.00, — II gat. sitkowa po 55% 17.50 ÷ 18.50, — razowa 95% 18.00 ÷ 19.00, otręby pszenne szale 11.00 ÷ 11.50, — średnie 10.00 ÷ 10.50, otręby żytnie 9.25 ÷ 10.75.

Poznań. — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 17.50 ÷ 18.00, żyto 14.50 ÷ 14.75, jęczmień 6.95 ÷ 7.05 g/l 13.75 ÷ 14.00, — 6.75 ÷ 6.85 g/l 13.25 ÷ 13.50, — browarowy 14.75 ÷ 15.50, owies jednolity 13.00 ÷ 13.25, mąka pszenna 65% wraz z workiem 29.50 ÷ 31.50, — żytnia 65% wraz z workiem 20.75 ÷ 21.00, otręby pszenne grube 10.75 ÷ 11.25, — średnie 9.75 ÷ 10.25, otręby żytnie 9.75 ÷ 10.25 (10.00 ÷ 10.50).

Gdańsk. — Ceny według urzędowych notowań giełdy zbożowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej) pszenica biała o wadze 130 hfl. nowa 11.60 (11.40), — czerwona, kolorowa o wadze 125 hfl. bez notowań, żyto eksportowe o wadze 120 hfl. 9.00, — konsumpcyjne nowe 9.10, jęczmień wyborowy na eksport 9.60 ÷ 10.10 (9.75 ÷ 10.25), — średni 9.00 ÷ 9.40 (9.25 ÷ 9.70), — o wadze 117 hfl. 8.90 (9.00), — o wadze 114 hfl. 8.80 (8.90), — zimowy bez notowań, owies nowy 8.20 ÷ 8.60, otręby pszenne szale 7.25, — grube 7.00, otręby żytnie 6.20 ÷ 6.40 (6.25 ÷ 6.50).

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

LEN.

Wilno. — Ceny według notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie — w zł za 1 000 kg loco stacja załadowania (w nawiasach podane są poprzednie notowania, o ile różnią się od obecnych): len trzepany wołożyński 1 179·92 ÷ 1 212·39 (1 169 10 ÷ 1 201 57), — druski 1 089 20 ÷ 1 171·57 (995 90 ÷ 1 039 20), — trabski 1 234 05 ÷ 1 266 52 (1 201 57 ÷ 1 234 04), kądziel horodziejska 995 90 ÷ 1 017·54 (1 039 20 ÷ 1 071·67), targaniec asortyment 70 ÷ 30 736 10 ÷ 768·57, len czesany basis 1 skala 303·10 2 078·40 ÷ 2 100 05 (bez notowań).

SKÓRY.

Wilno. — Ceny hurtowe orientacyjne — w zł za 1 kg (w nawiasach podane są ostatnie notowania z poprzednich okresów, o ile różnią się od obecnych): skóry surowe bydłce 0·80 ÷ 0·85 (0·75 ÷ 0·80); za 1 sztukę: skóry surowe cielęce 4 75 (4 25 ÷ 4 50), — końskie 17 00 ÷ 18 00 (16 00 ÷ 17 00); za 1 kg: skory gotowe podeszwowe 3 75 ÷ 4 50, — juchtowe 3 50 ÷ 4 00 (3 50 ÷ 3 54); za 1 dcm: ssaki chromowe czarne § 0·12 ÷ 0·14.

Lwów. — Ceny według notowań Centralnej Targowicy — w zł za 1 kg (jak wyżej): skóry surowe bydłce lekkie 1 00, — ciężkie 1 00; za 1 sztukę: skóry surowe cielęce rzeźniczkie 5 50 ÷ 6 50 (6 00 ÷ 7 00), — cielęce prowincjonalne 4 80 ÷ 5 20 (5 00 ÷ 6 00), — końskie duże 8 00 ÷ 9 00 (9 00 ÷ 10 00), — małe 7 00 ÷ 8 00 (8 00 ÷ 9 00).

Kraków. — Ceny według notowań Centrali Targów — w zł za 1 kg (jak wyżej): skóry surowe wołowe bez notowań (1 00), — krowie 0 90, — jałowicze 0 95 (0 90); za 1 sztukę: skóry surowe cielęce 4 00 ÷ 5 00 (4 00 ÷ 6 00).

MATERJAŁY BUDOWLANE

Poznań. — Ceny orientacyjne — w zł za 1 000 sztuk loco wagon cegielnia (w nawiasach podane są ostatnie notowania z poprzednich okresów, o ile różnią się od obecnych): cegła itowa 35 00 ÷ 36 00 (36 00 ÷ 38 00), — dziurawka 50 00 (47 00), płyty ścienne 85 00 (80 00 ÷ 100 00), pustaki Kleina i Foerster 12-ki 85 00 (70 00), dachówka 90 00 ÷ 100 00, sączki 1½ cala 40 00, — 2 cale 50 00, — 3 cale 100 00, — 4 cale 170 00, — 5 cali 300 00, — 6 cali 400 00, — 7 cali 500 00; za 1 sztukę: gąsiorki 0 75.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 18 do 22 grudnia 1933 r.¹⁾

— Akcje w okresie sprawozdawczym miały na giełdzie warszawskiej tendencję niejednorodną; obroty bardzo małe. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego spr-

wozdawczy, podniosły się akcje Banku Polskiego o zł 1 00, Tow. Budowy i Eksp. Dróg Żel. Dojazdowych o zł 2 00 (w porównaniu z ostatnim notowaniem z dawnych okresów), Lilpopa o zł 0 10; spadły zaś akcje Kijewski, Scholtze i S-ka o zł 0 75 i Starachowice o zł 0 05. Nienotowane jeszcze w tym roku akcje Zjedn. Fabr. Maszyn, Kottów i Wagon. Zieleniewski-Fitzner i Gamper miały kurs: zł 7 00, a kurs akcji Haberbuscha i Schielego pozostał bez zmiany.

Na giełdach prowincjonalnych — z wyjątkiem Krakowa, gdzie notowano Bank Polski po kursie wyższym o zł 1 00 — do notowań akcjami wogóle nie doszło.

Od dn. 22/XII r. b. akcje Warsz. S. A. Budowy Parowozów notowane są bez kuponu dywidendowego za 1932 33 r.

Dn. 22 XII r. b. zostały skreślone z cedyły urzędowej Giełdy Pieniężnej w Warszawie akcje Zjednoczonych Fabryk Portland Cementu „Firley”.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
		w zł za akcję		
Bank Polski	zł 100	83 00	81 00	83 00
Kijewski, Scholtze i S-ka	zł 100	10 25	9 75	9 75
T-wo Bud. i Eksploat. Dróg Żel. Dojazdow. w Państwie Polsk.	zł 50	10 00	10 00	10 00
Lilpop	zł 25	10 40	10 25	10 35
Starachowice	zł 50	10 10	10 05	10 05
Zjedn. Fabr. Maszyn, Kottów i Wagon. Zieleniewski i Fitzner-Gamper	zł 100	7 00	7 00	7 00
Haberbusch i Schiele	zł 100	39 00	39 00	39 00

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje — w zł (w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 82 50 (81 50).

GIEŁDA LWGWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym nie były notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym nie były notowane.

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

INWESTYCJE KOMUNIKACYJNE Z FUNDUSZU PRACY. — Rok 1933 był pierwszym, niejako próbnym okresem działania doniosłej ustawy o Funduszu Pracy. Miała ona na celu zastąpić dotychczasową formę pomocy bezrobotnym — w postaci bezzwrotnych zasiłków — jeżeli nie w całości, to w możliwie dużym stopniu, przez planowe zorganizowanie takich robót publicznych, których wykonania najpilniej domaga się życie, a które zarazem mogą dać zatrudnienie jak największej liczbie pozbawionych pracy, gdyż Fundusz Pracy pokrywa wyłącznie robociznę.

Działalność Funduszu Pracy w 1933 r. charakteryzowała z konieczności dorywczość, powodowana, z jednej strony nowością sprawy i niemożnością ujęcia jej w dokładny plan, a z drugiej — koniecznością bezzwłocznego zatrudnienia bezrobotnych równocześnie ze wstrzymaniem zasiłków. To też do ułożenia planu działalności na rok budżetowy 1934/5 przystąpiono już z wczesną przez zlecenie wojewodom złożenia programu najpilniejszych robót publicznych w obrębie poszczegól-

nych województw, na których podstawie dopiero dokonany będzie wybór robót najbardziej odpowiadających celom i zadaniom Funduszu Pracy.

Do takich właśnie robót z natury rzeczy należą w pierwszym rzędzie inwestycje z zakresu komunikacji, jako oparte głównie na robotach ziemnych, nie wymagających specjalnych kwalifikacji od robotnika. Świeżo wydana praca zbiorowa „Roboty Publiczne w Polsce i Fundusz Pracy” daje nam możliwość zapoznania się z zakresem najpilniejszych inwestycji komunikacyjnych, z pomiędzy których dokonany będzie wybór robót, do pomocy w realizowaniu których przystąpi w 1934 r. Fundusz Pracy. W zakresie kolei żelaznych Ministerstwo Komunikacji wysuwa następujące zadania:

1. — Odbudowa zniszczeń wojennych. Pomimo 15 lat pracy nad usunięciem skutków wojny w chwili obecnej pozostało do odbudowy: w zakresie mostów i przepustów 22% ogólnej ilości zniszczonych obiektów, w zakresie dworców 13%, w zakresie domów mieszkalnych 25%. Koszt tej odbudowy wyniesie zł 130 miljn. i musi być rozłożony na szereg lat.

2. — Inwestycje na istniejących linjach. W związku ze zmianą

¹⁾ W sobotę dn. 23/XII giełda nieczynna.

kierunku przewozów i wzrostem ich na liniach, posiadających przed wojną znaczenie drugorzędne, dla przystosowania kolei do potrzeb Państwa konieczną stała się przebudowa wielu węzłów kolejowych i stacji granicznych oraz powiększenie przelotności pewnych linii, wzmocnienie mostów, budowa nowych dworców i unowocześnienie urządzeń do zabezpieczenia ruchu pociągów. Koszt tych inwestycji ustalony został w kwotach następujących (w miljn. zł):

Rozbudowa węzłów i stacji	135
Wzmocnienie i przebudowa mostów	6
Urządzenia do zabezpieczenia ruchu	14
Dworce i budynki administracyjne	42
Domy mieszkalne i dla celów humanitarnych	7
Razem:	204

3. — Budowa nowych kolei. Pomimo wybudowania w ciągu lat 15 około 1 100 km nowych linii kolejowych sieć kolejowa w Polsce wymaga dalszej rozbudowy dla zadośćuczynienia potrzebom politycznym i gospodarczym Państwa. W budowie są obecnie linie: Warszawa - Radom, Kraków - Miechów i Sierpc-Płock, na których wykończenie potrzebna jest kwota zł 37 miljn. W dalszej kolejności muszą być wybudowane linie:

	Długość km	Koszt budowy miljn. zł
Drohiczyn — Wołkowysk	132	30·5
Wojnica — Łuck	48	15·5
Rozwadów — Szczebrzeszyn	75	30·0
Ostrołęka — Konopki	90	28·0

W zakresie dróg bitych Ministerstwo Komunikacji wysuwa na plan pierwszy drogi państwowe, jako główne arterie komunikacyjne i określa ich potrzeby w sposób następujący: a) zaopatrzenie w trwałe ulepszone nawierzchnie: najważniejszych odcinków, najbardziej obciążonych ruchem ciężarowym, zwłaszcza mechanicznym, b) konserwacja normalna pozostałych linii celem uchronienia jezdni od zagłady, i c) rozbudowa sieci dróg o nawierzchni twardej.

Pierwsza kategoria robót, obejmująca wszystkie drogi bite, wychodzące z Warszawy, a więc trakty gdański, kowieński, wileński, brzeski, lwowski, krakowski, częstochowski i poznański — o ogólnej długości 3 200 km, polegać ma na doprowadzeniu jezdni kamiennej do normalnej grubości, przyczem około 1 200 km jezdni (w promieniu 50 km przy węzłach warszawskim, krakowskim i łódzkim i na odcinkach pod Gdynią, Lublinem, Lwowem, Poznaniem i Częstochową) powinna otrzymać trwałe ciężkie powierzchnie z regularnej lub nieregularnej kostki kamiennej, betonu asfaltowego lub cementowego, albo z klinieru, około 1 000 km ma otrzymać pokrowiec bitumiczny na wyrównanej nawierzchni tłuczniowej, wreszcie na pozostałych 1 000 km o słabszym ruchu ciężarowym, lecz intensywnym ruchu samochodowym, należy po wyrównaniu jezdni tłuczniowej zastosować powierzchniowe smołowanie, względnie asfaltowanie, co parę lat odnawiane. Przy rozłożeniu projektowanych robót na okres 20 lat koszt roczny takiego utrwalenia nawierzchni na 3 200 km dróg bitych obliczony został na zł 23 360 tys.

Poza temi wyodrębnionymi 3 200 km dróg bitych, konserwacja normalna pozostałych 13 600 km dróg państwowych bitych będzie wymagała zł 60 500 tys. rocznie.

Trzecia, wreszcie, kategoria robót obejmuje zamianę części dróg państwowych gruntowych na bite, przeznaczone głównie do ruchu konnego, a więc nawierzchnię brukową. Długość takich dróg określona jest na 3 800 km, które muszą być zbudowane w okresie 30 lat, czyli rocznie po 127 km. Koszt budowy tej ilości dróg brukowych łącznie z utrzymaniem pozostałych dróg gruntowych, zaliczonych do tej samej kategorii, w stanie używalności, ustalony został na zł 9 810 tys. rocznie.

Do tych wydatków dochodzi jeszcze konieczność zamiany bardzo znacznej ilości mostów prowizorycznych na stałe oraz przebudowy istniejących mostów, czego koszt, rozłożony na 30 lat, stanowić będzie wraz z konserwacją pozostałych mostów ok. zł 23 600 tys. rocznie.

Jak widać z powyższego, przeciętny roczny wydatek na drogi bite państwowe powinien wynosić — nawet przy rozłożeniu zamierzonych robót na okres 20 i 30 lat — około zł 117 miljn. Zadaniu temu nie może sprostać Państwowy Fundusz Drogowy, z którego wpływy w 1934/35 r. obliczone są na zł 15 miljn. To też konieczna jest energiczna akcja Rządu i wydatna pomoc Funduszu Pracy, aby tej największej naszej bolączce — złym drogami — skutecznie zaradzić.

Jeżeli chodzi, wreszcie, o drogi wodne, to tu za zadanie główne — a narazie i jedyne — uznać należy regulację brzegów Wisły, budowę zbiorników dla normowania poziomu wody i budowę portów handlowych. Regulacja ma objąć głównie Wisłę środkową, i koszt związanych z tem robót, obliczonych na 20 lat, wymagać będzie do zł 20 miljn. rocznie. Budowa zbiorników ześrodkowana być musi w górnym dorzeczu Wisły i przewiduje następujące roboty: 1) zbiornik na rz. Sole w Porąbce na 30 miljn. m^3 wody, wymagający około zł 9 miljn.; 2) zbiornik w Błędowie na Przemszy o pojemności 20 miljn. m^3 wody; 3) zbiorniki na Czarnej Przemszy i Brynicy o pojemności 6 miljn. m^3 każdy. Budowa portów przewidziana jest w Modrzewowie na Przemszy, w Płaszowie pod Krakowem, w Żeraniu pod Warszawą, zakończenie portu na Saskiej Kępie, wreszcie port w Radziwiu pod Płockiem.

Ze względu na ogromną przewagę robót ziemnych praca przy drogach wodnych, podobnie jak przy drogach bitych, nadaje się specjalnie do wyzyskania przy zatrudnianiu bezrobotnych, wykonanie zaś tych inwestycji, zalegających od wielu lat, wypełni ogromną lukę w normalnym rozwoju stosunków gospodarczych kraju.

Pomoc z Funduszu Pracy na robociznę przy realizowaniu wymienionych robót z zakresu komunikacji wyrazić się ma według zatwierdzonego przez Komitet Naczelny F. P. programu na 1934/35 r. w kwotach następujących: 1) na cele inwestycji kolejowych tylko zł 1 miljn. z uwagi na to, że główne roboty ma pokryć nowy Fundusz Inwestycyjny, 2) na budowę dróg bitych zł 18·5 miljn., wreszcie 3) na roboty wodno-komunikacyjne i meljoracyjne zł 15·5 miljn., ogółem więc zł 35 miljn.

J. G.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

BEZPOŚREDNI TRANSPORT RUDY MANGANOWEJ Z KAUKAZU. — Dn. 18/XII zawiął do portu gdyńskiego grecki parowiec „Tasis” (4 706 brt) z ładunkiem 7 823 t rudy manganowej, załadowanej w porcie Poti na morzu Czarnem. Jest to pierwszy transport tego artykułu dla polskich zakładów przemysłowych na Górnym Śląsku, dokonany drogą morską.

DZIAŁALNOŚĆ NOWOZAŁOŻONEJ LINII GDYNIA—DALEKI WSCHÓD. — W grudniu zawięły do Gdyni 2 statki, należące do linii Gdynia—Daleki Wschód: dn. 14/XII

mianowicie zawiął S/S City of Bath, dn. 17/XII zaś S/S Medon. Obydwa statki zabrały z Gdyni ładunki drobnicy. Wstawienie dodatkowego statku już w b. m. dowodzi żywotności świeżo założonej linii żeglujowej.

RYNEK FRACHTOWY. — W ub. tygodniu wysokość stawek frachtowych pozostała bez zmian, natomiast zapotrzebowanie tonnażu było ograniczone, prawdopodobnie z powodu zbliżających się świąt, jakoteż silnych mrozów, które m. in. utrudniały ruch w portach La Platy. Na rynku tym interesowano się

głównie ładunkami styczniowymi i zakontraktowano ogółem 26 statków o łącznym tonnażu 168 100 t.

Rynek północno-amerykański wykazywał zastój; zafrachtowano pod zboże 1 statek z St. John do portów Anglii po sh 1/9 za qr.; w eksporcie cukru z Kuby słabe ożywienie po stawkach sh 13/6 za większe statki, a sh 14/6÷15 za mniejsze do portów Anglii i Kontynentu na grudzień.

Po ostatnio dokonanych licznych transakcjach na rynkach Dalekiego Wschodu panował ostatnio spokój, stawki utrzymały się

jednak na osiągniętym poziomie. Rynki australijskie również nie wykazywały wielkiego ożywienia.

Z portów południowych Z. S. R. R. zakontraktowano pod zboże 7 statków na styczeń po stawce sh 10/6 ÷ 10/7½ do portów Kontynentu, sh 10/10½ do Anglii, a sh 12 7/8 do Skandynawii. Słły również transporty rudy z Poti do Stanów Zjedn. po sh 14/3 ÷ 14/6 oraz węgla z Nikolajewa lub Teodozji po sh 11/3. Na rynku dunajskim zastój kompletny.

POCZTA I TELEGRAF

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW

PRZESYŁKI POCZTOWE ZA POBRANIEM W OBROTCIE ZE SZWECJĄ. — Zarządzeniem z dn. 5/XII r. b., które wchodzi w życie z dniem 1/I 1934 r., podejmuje Zarząd Polski wzajemną wymianę przesyłek pocztowych za pobraniem w obrocie ze Szwecją. Najwyższa kwota pobrania przesyłek poleconych, listów wartościowych lub paczek, wysyłanych z Polski, wynosi zł 1 800, kwota zaś pobrania przesyłek skierowanych do Polski, wynosi 1 000 koron szwedzkich. Ponadto możliwe jest przekazywanie pobrania na konta czekowe zagranicą w walucie kraju przeznaczenia.

PRZESYŁKA POCZTĄ PACZEK Z DROBIEM DO SZWAJCARJI. — Szwajcarski Zarząd Pocztowy zawiadomił,

że przywóz drobiu zarówno białego jak i żywego do Szwajcarii podlega ograniczeniom. W związku z tem doręczanie w Szwajcarii paczek z drobiem jest dopuszczone tylko za okazaniem przez odbiorców zezwoleń na przywóz. Zezwolenia udziela Instytut Przywozowy, istniejący przy Ministerstwie Gospodarstwa Publicznego. Obok zezwolenia wymagane są również inne dokumenty, jak świadectwo pochodzenia i świadectwo weterynaryjne. Paczki, przesyłane do Szwajcarii, a nie odpowiadające warunkom przepisany, są zwracane do miejsca nadania. W związku z powyższym Ministerstwo Poczty i Telegrafów poleciło urzędowi pocztowemu, aby przy przyjmowaniu paczek, nadawanych do Szwajcarii zwracano nadawcom uwagę na istniejące ograniczenia.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Ustalenie stopy opłaty za nadzór nad zakładami ubezpieczeń na 1932 r. — rozp. Ministra Skarbu z dn. 30/XI 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 100, poz. 765).

Zmiany w opłatach od hurtowej i detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych — rozp. Ministra Skarbu z dn. 18/XII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 100, poz. 766).

Częściowa zmiana rozp. z dn. 22.VII 1932 r. o w prowadzeniu obowiązku legalizacji niektórych rodzajów narzędzi mierniczych — rozp. Ministra Przem. i Handlu z dn. 13/XII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 100, poz. 768).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

15 stycznia:

— „Spirytus”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, Traugutta 11.

16 stycznia:

— „Bank Likwidacyjno-Kredytowy”, S. A. — o g. 13 w lok. S-ki w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 19.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

PODATKI I OPŁATY

OPODATKOWANIE RYBOŁÓWSTWA. — W myśl art. 2, p. 1, lit. b ustawy z dn. 15/VII 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 17/1932, poz. 110) i 4 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 29/II 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 40, poz. 406) rybołówstwo, związane z gospodarstwem rolnem lub leśnym, podlega państwowemu podatkowi przemysłowemu, o ile jest prowadzone zawodowo i zarobkowo, jako wyłączny lub przeważający rodzaj gospodarstwa rolnego lub leśnego.

Wobec trudności ustalania, który rodzaj gospodarstwa jest przeważający, na podstawie przepisów ustępu 2 § 4 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 29/III 1932 r. — Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 19/XII 1933 r. L. D. V 55 410/4/33 poleciło traktować rybołówstwo, prowadzone jako przeważający rodzaj gospodarstwa rolnego lub leśnego w tych wypadkach, w których obszary, zajęte pod rybołówstwo, zajmują obszar co najmniej o 20% większy od przeznaczonego pod uprawę rolną lub leśną. Nieużytków nie będzie się w danym wypadku brało pod uwagę.

OPODATKOWANIE OBROTU Z EKSPORTU NALEŻYCE NIEUDOWODNIENEGO. — Ministerstwo Skarbu

okólnikiem z dn. 18 XII L. D. V 38 469 4/33 wyjaśniło, że przedsiębiorstwa skupu zawodowego (cz. II, lit. A, rozdz. II taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym — „Dz. Ust. R. P.” Nr. 17/1932, poz. 110), nie korzystające z powodu nieudowodnienia w sposób przepisany transakcyj eksportowych, ze zwolnienia od podatku przemysłowego od obrotu z mocy art. 3 p. 15 powyższej ustawy (eksport gotowych wyrobów, półfabrykatów, węgla), względnie z ulg z mocy art. 94 ustawy (eksport niektórych surowców) — opłacają, począwszy od 1932 r., podatek przemysłowy od obrotu z tych transakcyj według stawek podatkowych, przewidzianych dla transakcyj krajowych, a mianowicie: 1) przedsiębiorstwa I, II i III kat. świadectw przemysłowych: a) prowadzące prawidłowe książki handlowe, które nie przedstawiły dowodów wywozowych, wymienionych w § 16 rozporządzenia wykonawczego do ustawy — w/g 0,5%-owej stawki podatkowej (art. 7, lit. A, p. 1a ustawy), b) nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, niezależnie od faktu przedstawienia lub nieprzedstawienia wspomnianych dowodów wywozowych — w/g 2%-owej stawki podatkowej w 1932 r. i 1%-owej stawki, począwszy od 1933 r. (art. 7, lit. G względnie art. 7, lit. B, p. 2 ustawy); 2) przedsiębiorstwa IV kat. świadectw przemysłowych, zarówno prowadzące prawidłowe książki handlowe, jak i nie prowadzące tych ksiąg, o ile nie przedstawiają dowodów wywozowych — w/g 0,5%-owej stawki podatkowej (art. 7, lit. A, p. 1b ustawy).

KLASYFIKACJA OSIKI W ZWIĄZKU Z USTAWĄ O PAŃSTWOWYM PODATKU PRZEMYSŁOWYM. — Okólnikiem z dn. 1/XII 1933 r. L. D. V 47549/4/33 Ministerstwo Skarbu na podstawie opinii Związku Izb Przemysłowo-Handlowych wyjaśniło w związku z postanowieniami art. 3 p. 15 ustawy o państwowym podatku przemysłowym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 17/1932, poz. 110), że papierówka osikowa jest półfabrykatem, a osika zapałczana i kłocze osikowe są surowcami.

SPOSÓB KSIĘGOWANIA PODATKU DOCHODOWEGO W KSIĘGACH GOSPODARCZYCH WŁAŚCICIELI GOSPODARSTW ROLNYCH. — W związku z niejednolitem traktowaniem przy wymiarze podatku dochodowego dla właścicieli gospodarstw rolnych, prowadzących księgi gospodarcze, podatki, płaconych w miarodajnym okresie operacyjnym za ubiegłe lata podatkowe — Min. Skarbu okólnikiem z dn. 29/XI 1933 r. L. D. V 47187/2/33 wyjaśniło, co następuje: Zasadniczo w przypadkach prowadzenia ksiąg gospodarczych podatki bezpośrednie winny być księgowane z chwilą otrzymania odnośnych nakazów płatniczych. Zaksięgowane w ten sposób podatki powinny być wzięte pod uwagę przy ustalaniu dochodu podatkowego za miarodajny okres operacyjny. Jeżeli jednak płatnik, prowadząc księgi gospodarcze, stale księguje podatki bezpośrednio nie z chwilą otrzymania nakazów płatniczych, lecz w miarę wpłacania tychże podatków, tego rodzaju sposób księgowania nie będzie kwestjonowany przy ustalaniu dochodu na podstawie ksiąg gospodarczych.

PODATEK DOCHODOWY OD WYRÓWNANIA POBORÓW FUNKCJONARZUSZÓW PAŃSTWOWYCH. — Okólnikiem z dn. 18/XII 1933 r. L. D. V 53922/2/33 Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że kwoty, wypłacane funkcjonariuszom państwowym jako wyrównanie poborów za czas ubiegły, należy przy potrącaniu podatku dochodowego od uposażeń traktować jako wynagrodzenia jednorazowe, a sam podatek potrącać w myśl art. 111 ustępu ostatniego ustawy o państwowym podatku dochodowym.

PODATEK DOCHODOWY OD PROCENTOWEGO WYNAGRODZENIA KELNERÓW. — W związku z wyrokiem N. T. A. L. rej. 1210/29 — celem wprowadzenia jednolitej praktyki na obszarze wszystkich izb skarbowych — Ministerstwo Skarbu okólnikiem L. D. V 53504/2/33 z dn. 18/XII 1933 r. wyjaśniło, że procentowe wynagrodzenia kelnerów w stosunku do rachunku klientów podlegają opodatkowaniu według działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym, chociażby nawet dodatek ten był pobierany przez kelnerów drogą bezpośredniego inkasa od gości. Powyższe wyjaśnienie będzie stosowane w praktyce, poczynając od dn. 1/I 1934 r.

KREDYT

OBROT KREDYTOWY BANKÓW Z ZAGRANICĄ W PIERWSZYCH 3 KWARTAŁACH 1933 R. — Rozwój stosunków handlowych z zagranicą, wzmaganie się międzynarodowych obrotów towarowych — z jednej strony, duże zapotrzebowanie kredytu — ze strony gospodarstwa, zniszczonego przez wojnę, odbudowując go się i przestawiającego się na nowe warunki, stworzone po odzyskaniu niepodległości, a także ogólny wzmożony międzynarodowy obrót kapitałowy — z drugiej strony — wszystko to sprawiło, że stosunki kredytowe polskich instytucji finansowych rozwijały się początkowo, zwłaszcza zaś od okresu pierwszej stabilizacji i po stworzeniu instytucji emisyjnej, w szybkim tempie.

Jednak kryzys światowy, przynoszący osłabienie obrotów towarowych, a zwłaszcza kapitałowych, oraz kurczenie się życia gospodarczego kraju, a zwłaszcza ruchu inwestycyjnego i renowacyjnego — spowodował, że obrót kredytowy instytucji finansowych z zagranicą już prawie od początku recesji konjunktury, a zwłaszcza od końca 1930 r. zaczął kurczyć się. To kurczenie się stosunków kredytowych naszych instytucji finansowych z zagranicą i związany z tem przedewszystkiem spadek zadłużenia tych instytucji zagranicą, a w mniejszym stopniu i ich zagranicznych wierzycielności trwał prawie bez przerwy do ostatniej chwili, zmieniając tylko natężenie, a także — poza ogólnym podłożem — także szczególne przyczyny i tło.

Do jednej grupy przyczyn należą przyczyny czysto konjunkturalne. Spadek produkcji, spadek obrotów sprawia, że kapitały zagraniczne, ulokowane w bankach, znajdują coraz mniejsze zatrudnienie; banki ograniczają swoją działalność kredytową, a więc w konsekwencji spłacają kredyty i likwidują zbędne obce kapitały, zwłaszcza o charakterze płynnych, krótkoterminowych lokat; jednocześnie zmniejszenie się międzynarodowych

stosunków handlowych i obrotów towarowych kurczy stosunki kredytowo-pieniężne i związane z nimi pozostałości rachunkowe — w postaci zobowiązań czy należności.

Do drugiej grupy przyczyn należą zewnętrzne przyczyny, związane z sytuacją poszczególnych rynków zagranicznych i sytuacją rynku międzynarodowego. W okresie kryzysu obroty kredytowe międzynarodowe w ogół kurczą się, istnieje tendencja do wycofywania lokat. Jednocześnie zaburzenia na rynkach pieniężno-kredytowych jednych krajów wywołują gwałtowne wycofywanie lokat i kredytów, umieszczonych w innych krajach. To nastąpiło w lecie i na jesieni 1931 r., gdy rozpoczęło się gwałtowne wycofywanie lokat zagranicznych z Polski — w związku z przetrzuceniem się kryzysu z rynków towarowych na rynki pieniężno-kredytowe i zaburzeniami na rynkach: austriackim i niemieckim, a później angielskim i skandynawskich. Ten gwałtowny spadek zobowiązań banków wobec zagranicy nie przybrał katastrofalnych rozmiarów i nie przyniósł zgubnych skutków — dzięki uprzednio ostrożnej polityce banków, zadłużających się, w mocnych instytucjach, i to przeważnie terminowo, oraz w związku z bezpośrednim związaniem wielu banków polskich z zagranicznymi. Następne upływanie się wielu rynków zagranicznych wpływało na obrót kredytowy Polski z zagranicą uspokajająco i raczej w odwrotnym niż w 1931 r. kierunku.

Trzecia grupa przyczyn wiąże się z deprecjacją szeregu walut jeszcze w 1931 r., a zwłaszcza w r. b. dolara. W związku z tem nastąpiło przewalutowanie wielu rachunków z jednej strony, i przyspieszona spłata zdewaluowanych zobowiązań — z drugiej strony. Pośrednio odbiło się to także, jak wiemy, również na ruchu wkładów krajowych, mianowicie dolarowych.

Rozwój zagranicznych zobowiązań i należności banków polskich ilustrują następujące liczby (w miljn. \mathcal{Z}), przyczem w poniższych danych (w/g zestawień Min. Skarbu) uwzględnione są zarówno banki państwowe, jak i większość banków prywatnych, domy bankowe i większe spółdzielnie kredytowe:

	Zobowiązania	Należności
30/IX 1930	650·0	185·8
31/XII „	640·0	182·8
31/III 1931	621·4	163·5
30/VI „	658·9	157·4
30/IX „	434·6	138·9
31/XII „	400·9	141·7
31/III 1932	345·8	132·9
30/VI „	316·0	123·9
30/IX „	284·9	149·8
31/XII „	292·2	126·9
31/III 1933	293·6	127·6
30/VI „	261·9	105·0
30/IX „	233·7	96·5

Jak widzimy, w II półroczu 1932 r. i w I kwartale r. b. następuje pewna stabilizacja zadłużenia banków polskich wobec zagranicy, i dopiero od II kwartału r. b. — w związku z krachem amerykańskim i deprecjacją dolara — następuje ponownie silny spadek zobowiązań.

Podobnie, jeśli chodzi o należności banków, wykazujące zresztą znacznie słabsze tempo spadku. W II półroczu r. ub. i I kwartale r. b. stabilizują się one, przejściowo nawet w III kwartale r. ub. znacznie wzrastając. I dopiero od II kwartału r. b. znowu, i odrazu poważnie, zniżują (zwłaszcza należności Stanów Zjedn.).

W ciągu 3-letniego okresu 30/IX 1930 ÷ 30/IX 1933 zobowiązania banków wobec zagranicy zesłyły niemal do 1/3 swej poprzedniej wysokości, należności zaś tylko do połowy. W związku z tem saldo zadłużenia banków wobec zagranicy spadło z \mathcal{Z} 464·2 miljn. do \mathcal{Z} 137·2 miljn., czyli obniżyło się 3½-krotnie.

Właściwy obraz obrotu kredytowego banków polskich z zagranicą daje następujące zestawienie szczegółowe (w miljn. \mathcal{Z}):

	31/XII 1930	30/IX 1931	30/IX 1932	31/XII 1932	31/III 1933	30/IX 1933
Zobowiązania	640·0	434·6	284·9	292·2	293·6	233·7
Bezterminowe	155·5	122·8	85·9	84·4	80·8	62·7
w tem:						
natychmiast płać.	111·7	89·3	53·5	51·4	52·0	40·5
Terminowe	355·9	191·3	94·4	114·5	119·5	89·4
w tem:						
do 3 mies.	183·5	133·2	39·4	39·0	42·8	37·0
3 ÷ 6 mies.	146·1	27·9	27·7	47·1	56·3	25·6
Kredyty pocztowe	24·5	9·9	10·7	6·2	—	—

Redyskonto dewiz	36.9	19.2	3.2	5.8	3.4	6.1
R/ki central z oddziałami	66.3	91.4	86.7	81.4	90.0	75.5
Należności	182.8	138.9	149.8	126.9	127.6	96.5
Bezterminowe	93.3	56.8	54.9	46.0	45.0	34.6
w tem:						
natychn. płatne	90.7	50.0	49.9	36.4	40.0	27.3
Terminowe	19.7	24.5	23.3	11.4	10.7	16.1
Weksle pł. zagr.	25.7	18.9	26.4	26.3	30.7	5.9
Banknoty i pien. zagr.	29.4	20.4	17.0	14.9	13.5	9.7
Czeki i przekazy	7.5	3.7	3.0	3.5	2.4	2.3
Kredyty pocztowe	0.9	0.3	0.3	1.3	—	—
R/ki central z oddziałami	6.2	14.2	24.6	23.5	25.4	27.9

Jak widzimy, bardzo silnie spadły — w zakresie zobowiązań — w r. b. kredyty bezterminowe i terminowe zagranicy. Kredyty bezterminowe w okresie rocznym od końca III kwartału r. ub. do końca III kwartału r. b. przez pierwszą połowę tego okresu spadały stosunkowo nieznacznie, a dopiero silny spadek nastąpił od II kwartału r. b. począwszy. Stopień spadku natychmiast płatnych kredytów i za wypowiedzeniem był dość podobny, przyczem ostatnio kredyty natychmiast płatne stanowią blisko $\frac{2}{3}$ ogólnej sumy kredytów bezterminowych.

Kredyty terminowe w okresie od końca 1930 r. do chwili obecnej spadły do $\frac{1}{4}$ swej poprzedniej wysokości. Ostatnio, od IV kwartału r. ub. wykazywały one lekki wzrost, który załamał się w II kwartale r. b., przyczem suma tych kredytów w ciągu II i III kwartału r. b. obniżyła się o $\frac{1}{4}$. Spadek w tej grupie kredytów skoncentrował się w r. b. na kredytach o średnich terminach od 3 do 6 miesięcy.

Niewielka pozycja kredytów redyskontowych wykazuje od końca r. ub. — z dużymi wahaniami, — tendencję do wzrostu, aczkolwiek stanowi obecnie tylko drobną część swego stanu przed 3 laty.

Salda kredytowe banków zagranicznych w ich oddziałach w Polsce oraz zagranicznych oddziałów polskich banków w ich centralach wykazywały ostatnio prawie stały wzrost, dopiero w r. b. nastąpiło załamanie się tej tendencji.

Co się tyczy kredytów, udzielonych przez banki polskie zagranicy, to widzimy w r. b. silny ich spadek, dotyczący zwłaszcza kredytów bezterminowych i portfeli weksli zagranicznych. Kredyty bezterminowe mają stałą, choć o zmiennym nasileniu tendencję zniżkową, która już od końca 1932 r. silnie wzmożła się. Portfel weksli zagranicznych wykazywał stale pewne wahania; po spadku w połowie r. ub. wzrastał dość silnie do II kwartału r. b., poczem nastąpiło silne załamanie — tak, że obecnie suma weksli płatnych zagranicą wynosi $\frac{1}{5}$ sumy z ultimo I kwartału r. b. Dość znaczny spadek wykazały w r. b. rezerwy walutowe, zresztą stale kurczące się od 3 lat. Pozycja czeków i przekazów (w portfelu względnie w obrocie) od końca 1931 r. — po silnym spadku — utrzymywała się na poziomie ponad \mathcal{Z} 3 miljn., ale w ostatnich 2 kwartałach znowu obniżyła się. Wzrost w r. b. — po bardzo silnym spadku w końcu r. ub. — wykazują kredyty terminowe, przyczem zwykła ta skoncentrowała się na kredytach dłużeterminowych — ponad 12 miesięcy.

Salda debetowe rachunków zagranicznych oddziałów polskich banków w ich centralach względnie banków zagranicznych w ich oddziałach w Polsce wykazują od 1932 r. niezbyt wielkie zmiany z tendencją naogół zwykłą. Dotyczy to głównie oddziałów banków francuskich.

W zagranicznych kredytach banków polskich reprezentowane są głównie 3 państwa, zmieniające kolejno pierwsze miejsce. Ostatnio, pierwsze miejsce zajmują Niemcy (prawie wyłącznie kredyty w swych oddziałach bankowych), drugie miejsce — Francja, trzecie — Anglja. Te 3 państwa reprezentują prawie $\frac{2}{3}$ ogólnej sumy kredytów, otrzymanych z zagranicy.

W zakresie należności zagranicznych banków polskich również największą pozycję stanowią dziś Niemcy, potem idzie tak samo Francja, następnie idzie jednak Gdańsk, Stany Zjedn. (silny spadek kredytów wskutek deprecjacji dolara, co zwłaszcza odbiło się na rezerwach walutowych), a na piątym dopiero kolejnym miejscu idzie Anglja.

Podział zagranicznych zobowiązań i należności banków polskich według głównych krajów — kredytodawców lub kredytobiorców — ilustruje poniższe zestawienie (w miljn. \mathcal{Z}):

	31/XII 1930	30/IX 1931	30/IX 1932	31/XII 1932	31/III 1933	30/IX 1933
Z o b o w i ą z a n i a						
Niemcy	83.1	100.4	70.2	71.9	65.9	56.2
w tem:						
r/ki z centr.	24.2	75.2	65.2	66.3	61.8	53.0
Francja	104.2	59.1	49.3	56.3	66.1	48.4

w tem:						
termin. do 6 mies.	59.9	33.7	20.2	29.0	28.5	16.9
r-ki z centr.	32.7	13.1	17.4	14.0	25.8	20.1
Anglja	178.6	96.3	44.6	56.1	57.3	44.8
w tem:						
termin. do 6 mies.	126.5	71.2	25.9	37.0	42.2	24.5
Austria	63.5	42.8	33.2	31.4	30.2	20.9
w tem:						
termin. do 6 mies.	26.7	8.9	8.2	7.5	7.0	3.7
" powyżej 6 mies.	0.1	0.4	12.7	12.4	12.4	8.1
beztermin.	33.3	32.0	12.3	11.2	10.7	8.8
Holandja	40.0	31.2	26.0	19.1	19.1	11.4
w tem:						
termin do 3 mies.	7.0	—	—	—	—	—
beztermin.	32.1	30.5	25.2	18.4	18.3	11.4
Belgia	11.4	15.6	9.8	10.3	11.5	11.3
w tem:						
beztermin.	3.7	8.9	4.3	4.7	5.6	5.7
termin. do 6 mies.	5.3	4.7	5.2	5.1	5.6	5.6
Stany Zjedn. Am.	65.0	35.1	14.6	11.4	8.0	4.3
w tem:						
beztermin.	7.4	8.6	10.2	7.9	5.8	3.1
termin. do 6 mies.	38.6	22.3	1.7	1.6	2.2	1.1

N a l e ż n o ś c i

Niemcy	13.9	22.9	18.8	28.4	23.6	19.5
w tem:						
beztermin.	6.4	3.9	2.4	6.8	1.9	1.5
termin. powyżej 12 mies.	0.7	3.6	4.6	4.9	0.3	6.8
weksle	3.8	6.8	1.7	1.7	6.0	0.2
r/ki z oddz.	1.7	8.0	9.7	14.1	14.2	10.8
Francja	12.7	9.4	16.8	11.9	13.9	18.3
w tem:						
beztermin.	10.5	6.3	4.8	4.8	6.1	4.4
r-ki z centr.	0.6	2.2	11.0	5.2	7.2	12.5
Anglja	33.5	15.5	10.8	7.2	11.8	8.9
w tem:						
beztermin.	18.5	8.4	9.0	5.2	9.7	7.0
weksle	11.4	6.2	0.3	0.8	0.5	0.6
Stany Zjedn. Am.	66.6	44.9	34.1	26.2	19.7	12.9
w tem:						
bezterm.	29.4	16.7	18.2	11.9	6.8	5.2
banknoty i pien.	26.5	18.6	14.1	12.0	11.2	7.0

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 18 do 22 grudnia 1933 r.)

Słaby popyt na dewizy w początkach tygodnia pod koniec tygodnia zwiększył się, obroty jednak nie przybrały większych rozmiarów. Tendencja panowała niejednolita — mocniejsza dla dewiz na Londyn i New York, słabsza dla dewiz na Zurych, Włochy, Amsterdam i Oslo. Porównując z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, wyżej płacono: za dolary o \mathcal{Z} 0.03 (za \$ 1), za funty szterlingi o \mathcal{Z} 0.05 (na £ 1), za franki francuskie o \mathcal{Z} 0.00%, za guldeny gdańskie o \mathcal{Z} 0.05 (na 100 guld.), za korony szwedzkie o \mathcal{Z} 0.45 (na 100 kor.), za korony duńskie o \mathcal{Z} 0.40 (na 100 kor.); natomiast niżej notowane były: franki szwajcarskie o \mathcal{Z} 0.10 (na 100 fr.), korony czeskosłowackie o \mathcal{Z} 0.02 (na 100 kor.), liry włoskie o \mathcal{Z} 0.10 (na 100 lir.), floreny holenderskie o \mathcal{Z} 0.20 (na 100 fl.) i korony norweskie o \mathcal{Z} 0.15 (na 100 kor.). Kurs belgów w dalszym ciągu bez zmiany.

W ostatnim dniu okresu sprawozdawczego płacono za dolary gotówkowe w obrotach pozagiełdowych po \mathcal{Z} 5.68 za \$ 1.

	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodn.
Dolary St. Zjedn.	\$ 1	5.69	5.62 $\frac{1}{2}$
" " " telegr.	\$ 1	5.73	5.64
Funty szterlingi	£ 1	29.18	29.02
Franki francuskie	100 fr.	34.88	34.87

1) W dn. 23 b. m. giełda nieczynna.

Franki szwajcarskie . . .	100 fr.	172.18	172.05	172.10
Belgi	100 błg.	123.80	123.70	123.75
Korony czeskosłowackie	100 kor.	26.43	26.42	26.42
Liry włoskie	100 lir.	46.83	46.75	46.75
Floreny holenderskie . .	100 fl.	357.95	357.60	357.75
Guldeny gdańskie	100 guld.	173.25	173.15	173.25
Korony szwedzkie	100 kor.	150.75	149.85	150.75
Korony duńskie	100 kor.	130.70	130.00	130.70
Korony norweskie	100 kor.	146.15	146.00	146.15

Na rynku papierów lokacyjnych państwowych w okresie sprawozdawczym panowała nadal tendencja mocna, to też bezmała wszystkie papiery osiągnęły dalszy wzrost kursów. Obroty były ograniczone i dotyczyły głównie 7% Pożyczki Stabilizacyjnej. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, wyższe kursy notowano: dla 3% Pożyczki Budowlanej o \mathcal{Z} 0.10, dla 4% Pożyczki Dolarowej o \mathcal{Z} 0.45, dla 5% Pożyczki Konwersyjnej o 1.25%, dla 5% Pożyczki Konwers. Kol. o 0.25%, dla 6% Pożyczki Dolarowej o 0.75%, dla 7% Pożyczki Stabilizacyjnej o 0.63% nominału. Jedynym papierem, którego kurs nieco spadł, była 4% Pożyczka Inwestycyjna (o \mathcal{Z} 0.25). 10% Pożyczka Kolejowa zupełnie nie była notowana. Po dotychczasowych kursach notowano: 4% Pożyczkę Inwestycyjną w serjach oraz listy zastawne i obligacje Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Również i dla papierów procentowych prywatnych panowała w okresie sprawozdawczym tendencja w dalszym ciągu mocna. Obroty dotyczyły głównie 8% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy; w poszukiwaniu były obligacje miejskie, przy braku podaży. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, 7% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy podniosły się w cenie o 0.37%, 4% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy o 1.00%, 8% listy tegoż Towarzystwa o 0.50%, 10% L. Z. Tow. Kred. m. Radomia o 2.50% (w porównaniu z ostatniemi notowaniami z dawniejszych okresów), VI 6% Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r. o 1.25% nominału. Kursy 4% L. Z. Tow. Kred. Ziemiak., 5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Piotrkowa z 1933 r. oraz VIII i IX 6% Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r. — pozostały bez zmiany.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj-wyższy	Kurs naj-niższy	Kurs Ostatni w wyższy niższy tygodn. w \mathcal{Z} za 1 szt.
3% Pożyczka Budowlana	\mathcal{Z} w zł. 50	38.60	38.40	38.60
4% " Dolarowa	\$ 5 ¹⁾	49.85	49.00	49.85
4% " Inwestycyjna	\mathcal{Z} w zł. 100	104.00	104.00	104.00
4% " " serje	\mathcal{Z} w zł. 100	108.00	107.75	108.00
		w % nominału		
5% " Konwersyjna	\mathcal{Z}	52.75	51.50	52.75
5% " Konwers. Kol.	\mathcal{Z}	48.00	47.50	48.00
6% " Dolarowa	\$	57.50	57.50	57.50
7% " Stabilizacyjna ²⁾	\$ ³⁾	57.50 ⁴⁾	54.50	55.00
		-55.38 ⁵⁾		
10% " Kolejowa	fr. w zł.	—	—	—
7% L. Z. Państ. Banku Roln.	\mathcal{Z} w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " " " "	\mathcal{Z} w zł. 1927	94.00	94.00	94.00
7% " Banku Gosp. Kraj.	\mathcal{Z} w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " " " "	\mathcal{Z} w zł. 1924	94.00	94.00	94.00
7% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	\mathcal{Z} w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " " " "	\mathcal{Z} w zł. 1924	94.00	94.00	94.00
8% " Bud. " " " " "	\mathcal{Z} w zł. 1927	93.00	93.00	93.00
4% L. Z. T-wa Kred. Ziemiak	\mathcal{Z}	46.50	45.88	46.25
7% " " " " " "	\$ w zł.	38.25	37.50	38.25
4% " " " " m. Warszawy	\mathcal{Z}	55.00	54.00	55.00
5% " " " " " "	\mathcal{Z}	60.00	59.50	60.00
8% " " " " " "	\mathcal{Z}	50.50	49.38	49.75
		-50.00		
5% " " " " " Piotrkowa 1933 r.	\mathcal{Z}	43.00	43.00	43.00
10% " " " " " m. Radomia	\mathcal{Z}	39.50	39.50	39.50
VI 6% Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	\mathcal{Z}	48.50	47.00	48.50
VIII i IX 6% Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	\mathcal{Z}	47.00	46.50	47.00

ZŁOTY ZAGRANICĄ

	1933 Gdańsk ¹⁾	Berlin ¹⁾	Wiedeń ¹⁾	Paryż ¹⁾	Zurych ¹⁾
18/XII	57.67 ÷ 57.79	47.025 ÷ 47.225	—	—	58.00
19/ "	" "	" "	—	—	"
20/ "	57.68 ÷ 57.79	" "	—	—	"
21/ "	57.70 ÷ 57.82	" "	—	—	58.05
22/ "	57.70 ÷ 57.81	" "	—	—	58.00
23/ "	—	—	—	—	—

	1933 Londyn ²⁾	Praga ¹⁾	New York ¹⁾	Amsterdam ¹⁾
18/ XII	29.06	—	17.90	—
19/ "	"	—	17.75	—
20/ "	29.25	—	17.58	—
21/ "	29.18	—	17.55	—
22/ "	"	—	—	—
23/ "	—	—	—	—

POŻYCZKI POLSKIE
NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH³⁾

	4 ÷ 9/XII	11 ÷ 16/XII	18 ÷ 24/XII
(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)			
New York			
6% dolarowa			
1920	62—61—61½ (11 000)	60—59½—59½ (6 000)	59½—59—59 (9 000)
8% Dillon.			
1925	69½—66—66½ (99 000)	66½—65½—69½ (177 000)	68½—65½—68½ (179 000)
7% stabilizac.			
1927	86½—84½—86 (165 000)	86½—84—85½ (232 000)	87—84—86 (266 000)
7% Warszawy			
1928	51½—51—51 (71 000)	51½—51½—51½ (33 000)	52½—51½—51½ (10 000)
7% śląska			
1928	49½—49—49 (5 000)	49½—49½—49½ (75 000)	51—50½—51 (17 000)
Londyn			
7% stabilizac.			
1927	77.95—73.45 —76.95	80.35—75.85 —79.35	81.70—78.20 —80.70
Zurych			
7% stabilizac.			
1927	56.50—56.00 —56.00	56.50—55.50 —56.00	—
Paryż			
7% stabilizac.			
1927	—	—	—
Medjolan			
7% włoska			
1924	97.60—97.50 —97.50 (50)	98.20—97.80 —98.10 (675)	98.10—97.80 —98.05 (450)

Z BANKU POLSKIEGO

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 20 GRUDNIA 1933 R. — Obroty walutowe zwyczajne Banku Polskiego w II dekadzie grudnia kształtowały się korzystnie, dając nadwyżkę skupu walut i dewiz nad ich sprzedażą przez Bank, przyczem sprzedaż dewiz była prawie analogiczna, jak w II dekadzie listopada i w II dekadzie października, skup zaś był mniejszy niż w październiku, a zato większy niż w listopadzie — w tej samej środkowej dekadzie.

Korzystne kształtowanie się bilansu walutowego Banku Polskiego sprawia, że od tej strony nie powstaje potrzeba naruszenia z a p a s u z ł o t a, który — przeciwnie — stale, choć nieznacznie, rośnie, przedewszystkiem dzięki drobnemu skupowi, dokonywanemu (głównie w monetach) przez oddziały Banku. W II dekadzie grudnia r. b. skup złota był stosunkowo nieco większy i wynosił \mathcal{Z} 0.4 miljn., podnosząc sumę zapasu złota do \mathcal{Z} 434.3 miljn.

1) \mathcal{S} 5 = \mathcal{Z} 44.57.

2) Z wyłączeniem transzy francuskiej.

3) \mathcal{S} 1 = 5.183 fr. szwajc. = Hfl. 2.488.

4) Dotyczy odcinków po 100.

5) Dotyczy drobnych odcinków.

1) Za \mathcal{Z} 100.2) Za \mathcal{K} 1.

3) Kursy — w %-ach nominału; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

Pokrycie złote, mierzące się stosunkiem tego zapasu złota do sumy obiegu biletów bankowych i części natychmiast płatnych zobowiązań, mianowicie przewyżki ich ponad 2 miljn., uznanych jako pewne nie ulegające zmianie minimum — wykazało w dekadzie sprawozdawczej lekki wzrost, a w ciągu ostatniego miesiąca i w porównaniu ze stanem przed rokiem kształtowało się następująco (w %-ach):

20/XI 1933	42·97
10/XII "	42·67
20 XII "	42·72
20/XII 1932	47·17

Wzrost procentu pokrycia w II dekadzie grudnia prawie ściśle odpowiadał wzrostowi sumy pokrycia, t. j. zapasu złota, gdyż suma obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań, względnie ich części, podlegającej pokryciu, nie uległa prawie zmianie, zmniejszając się zaledwie z 2 1211·9 miljn. do 2 1211·4 miljn. (względnie z 2 1111·9 miljn. do 2 1111·4 miljn.).

Choć jednak suma obiegu i zobowiązań pozostawała ustabilizowana, to jednak oba jej składniki uległy zmianom, lecz równoważącym się. Mianowicie, obieg biletów bankowych obniżył się — jak zwykle w środku miesiąca — 2 9872 miljn. do 2 965·3 miljn., natychmiast płatne zobowiązania zaś wzrosły z 2 224·7 miljn. do 2 246·1 miljn.

W zakresie zobowiązań wzrost o 2 10·3 miljn. do 35·7 miljn. wykazała przedewszystkiem pozycja „różne rachunki”, lokaty zaś żyrowe zwiększyły się jednocześnie o 2 11·1 miljn. do 2 210·4 miljn. Silniej zwiększyły lokaty kas państwowych, bowiem o 2 7·5 miljn., słabiej — o 2 3·6 miljn. — lokaty na rachunkach prywatnych. Ruch lokat w okresie miesięcznym i rocznym ilustruje następujące zestawienie (w miljn. 2):

	Lokaty żyrowe:	
	kas państwowych	pozostałe
20/XI 1933	11·5	196·8
30/XI "	10·7	188·5
10/XII "	4·1	195·2
20/XII "	11·6	198·8
20/XII 1932	14·4	165·3

Jak widzimy, lokaty żyrowe — zarówno kas państwowych, jak i prywatne — wykazały w okresie miesięcznym lekki wzrost, w zestawieniu zaś ze stanem przed rokiem lokaty skarbowe wykazują lekki spadek, prywatne zaś — bardzo silny wzrost.

Obieg biletów bankowych obniżył się w III dekadzie grudnia o 2 218 miljn., t. j. o przeszło 2%. Była to niżka mniejsza niż w II dekadzie listopada (— 2 32·4 miljn.) i niż w II dekadzie września (— 2 34·3 miljn.), choć nieco większa niż w II dekadzie października (— 2 19·6 miljn.). Stan obiegu w końcu II dekady grudnia bardzo niewiele różnił się (+ 2 1·9 miljn.) od stanu obiegu przed miesiącem, t. j. dn. 20/XI r. b., i był również prawie identyczny (+ 2 12 miljn.) ze stanem obiegu przed rokiem, t. j. dn. 20/XII 1932 r.

Wspomniana niżka obiegu banknotów w dekadzie sprawozdawczej znajdowała odpowiednik we wzroście lokat żyrowych, poza tem zaś wiązała się ze skurczeniem się działalności kredytowej Banku.

Portfel weksli krajowych (reprezentujący sumę kredytów dyskontowanych wykorzystanych) zmniejszył się w II dekadzie grudnia stosunkowo bardzo niewiele (mniej niż w analogicznej de-

kadzie poprzednich miesięcy), bo o 2 2·8 miljn. Zato silniejszy był spadek sumy pożyczek zastawowych — o 2 5·0 miljn. Wreszcie suma zdyskontowanych przez Bank biletów skarbowych wykazała nawet lekką zwyżkę — o 2 0·6 miljn.

W okresie miesięcznym, t. j. 20/XI ÷ 20/XII 1933, stan kredytów Banku wykazał następujące różnice (w miljn. 2):

	Zwyżka (+) lub niżka (—)
Kredyty dyskontowe	— 5·4
Pożyczki zastawowe	— 6·5
Bilety skarbowe	— 0·8

W okresie rocznym 20/XII 1932 ÷ 20/XII 1933 zmiany w stanie kredytów Banku były następujące (w miljn. 2):

	Zwyżka (+) lub niżka (—)
Kredyty dyskontowe	+125·1
Pożyczki zastawowe	— 24·5

W ciągu roku kredyty dyskontowe bardzo silnie wzrosły (przeszło o 1/2), co było tylko częściowo zrekompensovane spadkiem pożyczek zastawowych.

Co się tyczy pozostałych — poza kredytami i rezerwami walutowymi (w dużym stopniu weksle zagraniczne), które zwiększyły się o 2 0·3 miljn. — pozycyji bankowego pokrycia obiegu, to zapas monet srebrnych i bilonu, przejętych przez Bank na własność, zmniejszył się w dekadzie sprawozdawczej o 2 0·8 miljn., zapas papierów procentowych własnych wykazał minimalną zwyżkę — o 2 0·03 miljn., a dług Skarbu Państwa (kredyt bezprocentowy), pozostał w dalszym ciągu niezmienny.

Całe bankowe pokrycie obiegu biletów Banku przedstawiało się następująco (w tys. 2):

	20/XI	10/XII	20/XII
Waluty i dewizy	90 251	85 996	86 276
Weksle krajowe	668 374	665 759	662 960
Bilety skarbowe	46 971	45 565	46 179
Polskie monety srebrne i bilon	48 141	48 996	48 210
Pożyczki, zabezpieczone zastawami	77 367	75 913	70 875
Papiery proc. własne	13 702	13 458	13 488
Dług Skarbu Państwa	90 000	90 000	90 000
Razem:	1 034 806	1 025 688	1 017 988

Obieg bilonu, emitowanego przez Skarb Państwa, wykazał w II dekadzie grudnia spadek o 2 13·5 miljn. do 2 321·4 miljn., a więc stosunkowo większy niż spadek obiegu biletów Banku Polskiego (4% wobec 2%). Strukturę obiegu bilonowego i jego zmiany w okresie miesięcznym ilustruje następujące zestawienie (w miljn. 2):

	20/XI	10/XII	20/XII
Monety srebrne (10-, 5-, 2- i 1-złotowe)	235·7	249·0	234·8
w tem:			
10-złotówki	108·7	115·2	109·2
5-złotówki	87·7	90·7	84·9
Bilon niklowy i brązowy	84·8	85·9	86·6
Razem:	320·5	334·9	321·4

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

RUCH CEN ZWIĄZANYCH W NIEMCZECH

Z POCZĄTKIEM 1933 r. zakończył się w Niemczech okres spadku cen, i rozpoczęła się ogólna i stała zwyżka, która dopiero w ostatnich dniach listopada zatrzymała się, ale na krótko. Od dn. 5 IV do dn. 25/XI wykazuje wskaźnik cen hurtowych wzrost z 90·5 do 96·3. Wahania, jakie były, miały tylko przejściowy charakter. Niemniej ogólny wskaź-

nik nie odzwierciedla jeszcze należycie ruchu cen, dopiero analiza jego składników daje nam dokładniejszy obraz, z którego widzimy, że ten ruch zwykłowy da się podzielić na 2 okresy. Od kwietnia do połowy lipca wszystkie ceny, przemysłowe i rolnicze, ceny surowców i fabrykatów, szły porówni w górę. Od tego zaś czasu ceny surowców spadają

stale i dość znacznie, ceny artykułów rolnych idą nadal w górę i to silnie, ceny zaś fabrykatów kontynuują z równym spokojem, jak poprzednio, swój ruch zwykły. O ile więc w pierwszym okresie mamy jednolity obraz poprawy konjunktury, to w drugim istnieją już silne napięcia w kierunku tendencji cen surowców i płodów rolnych, o charakterze innym niż konjunkturalny.

Zwyżka cen rolnych, tak silna, że od kwietnia r. b. odrobiły one już jedną piątą spadku z lat 1927 ÷ 1932, jest związana z działalnością Rządu Rzeszy około zasadniczej reformy ustroju rolnictwa. Stąd też ceny rolne wzrosły w Niemczech silniej niż zagranicą, a niezawodnie nie osiągnęłyby tego poziomu, gdyby były pozostawione samym sobie. Natomiast zwyżka cen produktów przemysłowych była przez Rząd albo uniemożliwana albo co najmniej hamowana. W tem leży istota polityki rządowej, zmierzającej do przesunięcia — czy też przywrócenia dawniej istniejącego — stosunku cen tych 2 grup produkcji. Przedwojenna relacja cen rolnych do przemysłowych została w Niemczech po wojnie osiągnięta tylko przejściowo pod koniec 1924 r. i na przełomie lat 1926/27. Poza tem ceny rolne były niższe od przemysłowych, co wprawdzie odpowiadało stosunkom na rynku światowym, ale było ciężkie do zniesienia dla rolnictwa niemieckiego obciążonego finansowo i politycznie. W miarę, jak krajowa produkcja rolna wzrastała, a z nią razem podaż obcych artykułów w Niemczech, ceny musiały zacząć spadać, pomimo że równocześnie ceny przemysłowe szły w górę. W okresie odwrotu konjunktury, jaki potem nastąpił, spadek cen rolnych, mimo wszelkich interwencji, jest silniejszy niż spadek cen przemysłowych. Oczywiście, musiał ten spadek silniej dotknąć gospodarstwa chłopskie niż przemysłowe, gdzie przy niższych cenach może zbyt wzrosnąć, a stąd spadają koszty na jednostkę produkcji. Z tych rozważań wychodząc, zdecydował się Rząd Rzeszy szukać drogi z kryzysu przez zapewnienie rolnictwu wyższych cen, a przemysłowi większej produkcji. W miarę bowiem, jak wytwórczość przemysłu będzie rosła, będą również wzrastać i dochody ludności miejskiej, która zatem będzie w stanie płacić wyższe ceny za artykuły rolnicze. Dla wyrównania tarć w okresie przejściowym postanowił Rząd pójść z pomocą ubogiej ludności przez tańsze sprzedawanie jej środków żywności.

Ceny surowców w Niemczech wykazują znacznie większy stopień związania z gospodarstwem narodowym i światowym. Odzwierciedlają one ożywienie konjunkturalne w Niemczech w okresie kwiecień ÷ lipiec, poczęści w związku z akcją rządową dostarczenia pracy i ulgami podatkowymi na reperacje domów. Jednak poczęści jest również ten ruch wywołany zwykłymi, zarządzone przez kierownictwo karteli. I tak podróżował cały szereg skartelizowanych materiałów budowlanych, jak rury miedziane i mosiężne, żelazo walcowe i sztabowe, wapno cementowe i t. d. Wskaźnik materiałów budowlanych wzrósł od kwietnia do września z 103,2 do 104,7 i od tego czasu nie spadł. Związek fabryk maszyn stwierdza, że od lipca 40 karteli podniosło swe ceny materiałów dla tychże fabryk. Obok tych czynników, na ruch cen surowców w Niemczech w tym okresie wpłynęła zwyżka na rynku światowym, wywołana głównie spekulacją na dalszy spadek dolara, a po-

części także wypróżnieniem składów. Z chwilą, gdy wspomniana spekulacja już straciła oddech, a dalsze eksperymentowanie z dolarem nie mogło już jej podnieść — co miało miejsce w połowie lipca 1933 r. — ustał ten impuls do zwyżki cen surowców, owszem, niejedną, zbyt wysoko w górę wypędzoną cenę, trzeba było obniżyć. W ogólnej linii rozwoju cen surowców, tendencja ta, pomimo przeciwdziałania sztywnego elementu kartelowego, wyraźnie jest widoczna.

Natomiast w krzywej rozwoju cen fabrykatów nie widać śladu wpływu tego zwrotu, który dokonał się na rynku surowców. Rosną one nieprzerwanie od kwietnia (109,2) do lipca (112,2) i osiągają poziom 114,0 w połowie grudnia. Widać w tem więcej dopasowanie się do istotnego lub spodziewanego wzrostu konsumpcji oraz raczej zwyżki kartelowe aniżeli zależność od cen surowców; owszem są i takie objawy, że zwyżka ceny surowca została z górą uwzględniona w cenie fabrykatu, jak np. świadczy o tem ruch cen niektórych numerów przędzy oraz niektórych tkanin. Niemniej znacznie donioślejszy wpływ wywierają w tej dziedzinie uchwały karteli już istniejących lub nowozałożonych.

Na szczególną uwagę zasługują właśnie te ceny związane i ich rola w przebiegu konjunktury. Wiadomo, że jednym z najsilniejszych argumentów, jakim wojują kartele i ich zwolennicy, jest twierdzenie, że stałość cen, osiągnięta przez związanie producentów, rozpościera się także i w dziedzinie innych cen, niezwiązanych, oraz płac zarobkowych, a przez to łagodzi wstrząsy konjunkturalne w całym gospodarstwie. Ma to być owa słynna rola „spadochronu”, odgrywana przez kartele w okresach kryzysu z korzyścią dla całego kraju.

Doświadczenia Niemiec z poprzedniego kryzysu w 1925/26 r., a zwłaszcza z wielkiego kryzysu lat ostatnich, są dość bogate, żeby można z nich wyciągnąć wnioski o zachowaniu się cen kartelowych w tych okresach i o roli ich w gospodarstwie.

Przed wojną, kiedy zmonopolizowanie cen surowców i półfabrykatów przez narodowe i międzynarodowe kartele było jeszcze stosunkowo nieznaczne, (i kiedy, z drugiej strony, umowy taryfowe robotnicze nie były jeszcze rozwinięte), ceny tych produktów rozwijały się analogicznie do ogólnej linii konjunkturalnej, t. zn. w szczególności, że spadały w miarę pogarszania się konjunktury. Inaczej już było w Niemczech w latach 1926 ÷ 27. Ceny związane nie szły za zwyżką cen wolnych tej samej kategorii towarów, natomiast później już po nawrocie konjunktury, kiedy ceny wolne już zaczęły spadać, ceny związane szły jeszcze, wcale znacznie, w górę, a potem rozpoczęły odwrot, znacznie później dopiero i w porównaniu z cenami wolnymi, znacznie słabszy. Uwidacznia to poniższa tabelka, chociaż nieco sumaryczna:

		Ceny wolne Ceny związane	
		(1926 = 100)	
1926	styczeń	107,1	100,7
	lipiec	98,5	99,4
1927	styczeń	98,5	100,4
	lipiec	106,3	100,5
1928	styczeń	110,0	99,7
	lipiec	108,4	103,1
1929	styczeń	101,9	104,6
	lipiec	96,9	104,9
1930	styczeń	90,4	105,0
	lipiec	78,9	103,3

1931	styczeń	66:2	95:3
	lipiec	62:0	93:8
1932	styczeń	51:2	84:4
	lipiec	45:1	83:7

Różnica w ruchu obu powyższych kategorii cen jest tu zupełnie jasno widoczna, jak również szerokie rozwarcie się nożyc kartelowych w 1930 r., trwające przez pełne 3 lata. Byłoby to może zjawiskiem pomniejszego znaczenia, gdyby nie fakt, że kartelizacja w Niemczech (i nie tylko w Niemczech) objęła najdonioślejsze dziedziny produkcji surowców i półfabrykatów wyjściowych, jak surówkę stalową, szyny, aluminium, miedź, nikiel, benzol, celulozę i azot. Przed wojną obliczano jeszcze ilość niemieckich karteli na 700, dzisiaj jest ich około 2100. Ta liczba nie wiele nam jeszcze daje, bo nie mówi nam nic ani o formie tych karteli, ani o ich zasięgu terytorjalnym. Trzecia część jej ma przypadać na wyższe formy (jak np. kartele cen, ze skontyngentowaną produkcją), obok zaś wiału karteli o znaczeniu regionalnym, jak np. związki cegiełń, obejmuje ona tak olbrzymie zrzeszenia, jak reńsko-westfalski syndykat węglowy. Co do udziału produkcji skartelizowanej w ogólnej produkcji przemysłowej Niemiec, to niem. Instytut Badania Konjunktur ocenia go na 40%, zastrzegając się, że ta liczba jest raczej za niska. (W Polsce udział produkcji kartelowej obliczany jest na 37%).

Widzieliśmy już, że ceny kartelowe rozpoczęły w styczniu 1930 r. odwrót, zresztą pod naciskiem rządowym, który szczególnie silnie zaznaczył się w rozporządzeniu doraźnym z dn. 8 XII 1931 r. Spadek wyniósł nieco ponad 20% (w Austrii 10%, w Polsce 15%), poczem, już od połowy 1933 r., zaczyna się nowy wzrost. Ceny związane nie są więc w Niemczech zupełnie sztywne, dostosowują się one do ogólnego ruchu cen, ale nie płynnie i gładko, lecz opornie i ze znacznym opóźnieniem. To opóźnienie wyniosło w poprawie konjunktury w latach 1927/28, do nieznacznym kryzysie lat 1926/27, pełne 1½ roku od chwili zwrotu w cenach wszystkich przemysłowych surowców i półfabrykatów. W obecnym nawrocie konjunktury ceny związane zareagowały znacznie wcześniej, bo już w jakich 11 miesięcy po pierwszych zwykłych cen surowców i półfabrykatów. Nie są to reakcje, kierowane stałymi prawami, ale podlegają zmiennym ustosunkowaniom rozmaitych działów i branż do siebie. Zresztą, wyjątkowo silny spadek cen lat ostatnich mógł domagać się pewnych natychmiastowych korektyw.

Ważne jest skonstatowanie, że związania cen nie doprowadziły po wojnie do odpowiedniej stabilizacji poziomu produkcji. Przed wojną krzywa produkcji idzie stale i szybko do góry, a kryzysy zaznaczają się zaledwie krótkimi i nieznacznymi jej nachyleniami. Krzywa cen związanych wykazuje natomiast zarówno podczas kryzysu 1900/02, jak i w czasie 1907/08, silne załamania. Po wojnie stosunek się odwrócił: krzywa produkcji skartelizowanej nie znamionuje wyraźnego trendu ku górze, natomiast ogromne załamania. Od stycznia 1926 r. do połowy 1929 r. idzie jej wskaźnik z 73 do 118, potem zaś do początku 1932 r. spada do 56! Wahania zaś cen są, w stosunku do tych załamań, powolne i nieznaczne. Przed wojną spadały ceny związane 5 : 6 razy silniej niż produkcja w okresach dekonjunktury, obecnie wahania ich są o połowę słabsze, niż waha-

nia produkcji skartelizowanej. Niem. Inst. Badania Konjunktur wyraża opinię, że ruchliwa polityka cen w czasach przedwojennych ułatwiała stały rozwój produkcji, podczas gdy naodwrot, w czasach powojennych, stałość cen musi być okupowana silnymi wahaniami produkcji. Nie ulega bowiem kwestji, że związanie cen — chociaż nie tylko ono — wpływa na zaostrenie ilościowych wahań produkcji: przy poprawie konjunktury powolny wzrost tych cen nie dostatecznie hamuje zbyt drogie inwestycje, w depresji natomiast odwrotnie, zbyt wysokie ceny utrudniają przeprowadzenie nowych projektów.

Różnice w ruchu cen związanych i produkcji, w stosunku do czasów przedwojennych, nie są ani przypadkowe, ani też zależne tylko od woli przedsiębiorców. Najpierw związania cen rozszerzyły się także i poza dziedzinę przemysłu. Poza tem zmieniła się dynamika całości gospodarstwa. Przed wojną wzrastał rynek wewnętrzny, podnosiła się konsumpcja w całości i na głowę ludności, a wiążący się z tem wzrost produkcji pozwalał na coraz to nowe, korzystniejsze relacje cen. Po wojnie spadek przyrostu ludności, zaznaczający się narazie tylko w liczbach względnych, ale niezadługo mający już przejść do ubytku bezwzględnego, zdecydował o zmniejszeniu się tempa wzrostu rynku wewnętrznego, o przesunięciach w zapotrzebowaniu, a wkrótce o spadku globalnych liczb konsumpcji. W tem zorientował się przemysł niemiecki zapóźno, w każdym razie dopiero po odbudowie warsztatów według tradycji rozwoju przedwojennego i na miarę potrzeb przyszłej wojny. Poza tem zaostzona walka konkurencyjna na rynku światowym utrudniła przemysłowi niemieckiemu eksport, a więc funkcjonowanie tej klapy bezpieczeństwa dla nadwyżek produkcji. Równocześnie chęć usprawnienia technicznego fabryk (także i na cele wojenne), pod presją obciążenia podatkowego kraju (długi wojenne i reparacyjne) i utrudnienia konkurencji eksportowej, wzmogły udział stałych i degresyjnych kosztów produkcji, skutkiem czego wahania w stopniu zatrudnienia odbijają się w stopniu bez porównania ostrzejszym niż dawniej na kosztach własnych przedsiębiorstw.

Polityka przedsiębiorców po wojnie przedstawia próbę dostosowania się do tego nowego układu kosztów zapomocą trzymania cen na wysokim poziomie w czasie kryzysu i depresji oraz zapomocą nieznacznymi tylko ich zwyżek w okresie pomyślnej konjunktury. W okresie narastającej konjunktury bowiem podnosi się stopień zatrudnienia zakładów i wzmagają się rezultaty ilościowe ich produkcji, skutkiem czego i rezultaty finansowe wzrastają, zaczem i zwyżka cen może być tylko powolna i nieznaczna. Natomiast w okresie odwrotu konjunktury spada zbyt ilościowy fabryk, stąd zmniejsza się wynik finansowy ich działalności, co stanowi impuls dla podtrzymania cen i skompensowania w ten sposób wysoką ceną jednostkową strat na rozmiarach zbytu.

Stosunek między skartelizowanymi a nieskartelizowanymi działami produkcji doznał w ostatnich latach w Niemczech pewnych interesujących przesunięć. Zarówno w odniesieniu do ogółu cen, jak i w stosunku do wszystkich cen przemysłowych, ceny towarów skartelizowanych stale drożały. I tak stosunek wskaźnika cen towarów skartelizowanych do wskaźnika cen hurtowych (1913 = 100) wyniósł w latach 1929 : 1932 kolejno 100:1, 107:7, 107:8, 110:4. Sto-

sunek wskaźnika tychże cen do wskaźnika cen przemysłowych wynosił w tych samych latach kolejno 96,9, 101,9, 103,5, 106,5. To znaczy, że zarówno konsumenci, jak i przemysły przerobcze za jednostkę towaru skartelizowanego musieli płacić coraz to większą część produktu swej pracy. Dalej: udział ilościowy produkcji skartelizowanej w całości produkcji niemieckiej spadał, niemniej udział ich w dochodzie produkcji wzrastał.

Na tych podstawach opiera niemi. Instytut Badania Konjunktur następującą opinię: ponieważ obecnie zbyt ilościowo silnie wzrasta, a więc nacisk kosztów stałych spada, niema z reguły powodów, któreby usprawiedliwiały wyżkę cen kartelowych. Ponadto, ponieważ zapotrzebowanie przemysłów nieskartelizowanych na produkty kartelowe rośnie, przeto wyżka cen związanych byłaby ze szkodą dla branży nieskartelizowanych.

Poza tem: wyżka cen związanych nie odpowiadałaby dzisiaj zachowaniu się tych cen w poprzedzającej fazie zlej konjunktury, kiedy zniżka szła opornie i z opóźnieniem. Wyżka taka hamowałaby ilościowe ożywienie produkcji, które da się zaobserwować właśnie w przemysłach skartelizowanych — a przez to uniemożliwiałaby formowanie się tej rezerwy, która może poprawić stosunek między kosztami a wynikiem finansowym, przez zwiększenie wyzyskania zdolności produkcyjnej, a dzięki temu zmniejszenie kosztów stałych i degresyjnych. Relacja cen w całości gospodarstwa, która już w ostatnich latach poprawiła się na rzecz karteli, poprawiałaby się nadal, zmniejszając dla przemysłu nieskartelizowanego możliwość uzyskania tego udziału, który odpowiada jego świadczeniom. Szybkie i skuteczne odciążenie rynku pracy byłoby wreszcie, przez wyżkę cen związanych, zahamowane.

Wyjątek, oczywiście, musiałby być uczyniony dla takich wyżek cen, które są usprawiedliwione szczególnie złą rentownością danego przemysłu w okresie dekonjunktury, lub też osobnymi strukturalnymi, także pozagospodarczymi, względami.

Zauważyć jeszcze trzeba, że obok wyżek cen kartelowych, powszechnie znanych, są jeszcze inne ukryte, których urzędy statystyczne nie są w stanie liczbowo uchwycić i wykazać. Polegają one na tem,

że ceny cennikowe, które dotąd faktycznie nie obowiązywały (bo udzielano od nich rabatów), obecnie zaczynają zpowrotem być przestrzegane. W następstwie tego ruch zwykły cen związanych jest w rzeczywistości większy, a wpływ jego na gospodarstwo donioślejszy, niż to można wyczytać z liczb statystycznych.

Rząd Rzeszy zdaje sobie sprawę z trudności, a nawet niebezpieczeństw, jakieby wywołała niehamowana niebezpieczeństw, jakieby wywołała niehamowana falą zwykła cen związanych. Jest tego zdania, że rozpoczynająca się poprawa konjunktury byłaby wystawiona na szwank, gdyby ceny wzrastały silniej niż siła kupna ludności. Dlatego narazie musi wystarczyć konjunktura ilościowa, a dopiero, gdy skutkiem wzmoczonego zatrudnienia dochód z pracy wzrośnie, a z nim razem i popyt, wówczas będzie czas na wyżki cen. Dzisiaj tylko te wyżki są usprawiedliwione, które mają wyrównać notoryczne straty, albo też uwzględnić wyżki cen obcych surowców. Poza tem, według poglądów Ministerstwa Gospodarki Rzeszy, w towarach dla produkcji, których ceny w okresie kryzysu mniej ucierpiały niż ilości, powinno nastąpić najpierw ożywienie ilości, natomiast w towarach dla konsumpcji usprawiedliwiona jest raczej wyżka cen, gdyż ceny ich silnie zostały przez kryzys dotknięte niż wytwarzane ilości. W ten sposób nastąpiłoby słuszne wyrównanie skutków kryzysu.

Jeszcze jedno niebezpieczeństwo zagrażałoby specjalnie Niemcom na rynku światowym w razie wyżek cen fabrykatów. Każda taka wyżka musiałaby osłabić siłę konkurencyjną Niemiec, znajdujących się i tak już w trudnej pozycji skutkiem dumpingu walutowego krajów, które odstąpiły od parytetu złota. Niemcy, jako typowy kraj produkcji uszlachetniającej, muszą już ucierpieć na tem, że surowce zagraniczne, importowane i przerabiane przez nie, drożeją w okresie poprawy konjunktury wcześniej niż wytworzone z tych surowców i eksportowane fabrykaty. Tutaj także musi efekt finansowy, wynikający ze wzrostu ilościowej produkcji, narazie wystarczyć, bo wyżka cen wywołałaby zmniejszenie się eksportu.

W. H. H.

Berlin, dn. 26 grudnia 1933 r.

ROZWÓJ GOSPODARCZY DANJI

Polska i Danja, bardzo zbliżone do siebie pod względem powierzchni i charakteru produkcji, znacznie się różnią pod względem struktury gospodarczej. Obydwa te kraje mają przewagę terenów uprawnych i duże powierzchnie pastwisk. Charakterystyczną jednak cechą Polski są duże tereny leśne (22%) i nieużytki (7,3%), Danji — błota i wody. Tych ostatnich w Danji (2,8%) jest prawie 3 razy więcej, niż w Polsce (1%). Bardzo niski procent nieużytków (0,9%) i wysoki pól uprawnych (76,9%) w Danji świadczy o wysokiej kulturze rolnej tego kraju, czego nie da się powiedzieć o Polsce, posiadającej dziesiątki tysięcy km² nieużytków. W Danji nieużytkami są tylko nadmorskie piaski i diuny.

Ludność Danji pod względem składu, szczególnie zawodowego, ma zupełnie inny charakter niż ludność Polski: 56% ludności Danji — to mieszkańcy miast, w Polsce ludność miejska w stosunku do ludności ogólnej wynosi zaledwie 27,2%. Przy prawie jednakowej gęstości zaludnienia (Polska 80,0, Danja 82,7) ośrodki miejskie w Danji są znacznie gęstsze (1 miasto na 498 km²) niż w Polsce (1 miasto na 611 km²). Naodwrot, ludność, oddająca się na wsi rolnictwu, ogrodnictwu i leśnictwu,

w Danji ma gęstość o wiele mniejszą niż w Polsce. Na 100 ha użytków rolnych i leśnych przypada tej ludności w Polsce 61,5 osób, a w Danji 30,4 osób. Szczególnie wyraźnie przewaga ludności rolniczej w Polsce występuje wśród ludności zawodowo czynnej. Czynnych zawodowo w rolnictwie jest prawie 3 razy więcej niż czynnych zawodowo wśród pozostałej ludności, a 8 razy więcej niż wśród ludności przemysłowej. W Danji ludność zawodowo czynna w rolnictwie jest zaledwie 1,3 raza liczniejsza od ludności zawodowo czynnej w przemyśle. Ludność, pracująca przy rozpowszechnieniu produkcji, t. j. w handlu, transporcie, komunikacji i t. p., jest również w Danji procentowo liczniejsza niż w Polsce. W handlu, procentowo biorąc, pracuje w Danji przeszło 4 razy, a w transporcie i komunikacji 3 razy więcej ludności, niż w Polsce. Również silniej niż w Polsce, są obsadzone w Danji dziedziny pracy, mające za zadanie obsługę społeczeństwa i jego organizację, jak naprzykład zawody wolne, służba publiczna, służba domowa i t. p. Zawody wolne i służba publiczna mają w Danji ludność procentowo 2 razy większą, a służba domowa 5 razy większą niż w Polsce.

Ustalając stosunek całej ludności zawodowo czynnej w po-

szczególnej dziedzinie produkcji do osób, pracujących w tej dziedzinie samodzielnie, otrzymujemy dla omawianych krajów następujące liczby:

	Polska	Dania
Rolnictwo, leśnictwo, ogrodnictwo	38	25
Rybnictwo	—	14
Rzemiosła, przemysł, górnictwo etc.	28	42
Handel towarowy i pieniężny, ubezpieczenia i t. d.	16	22
Transport, komunikacja	100	46

Polska, jako kraj również większych posiadłości rolniczych, posiada większą liczbę zawodowo czynnych w stosunku do samodzielnie pracujących jednostek w dziedzinie rolnictwa niż Dania, obfitująca w drobne gospodarstwa. Toż samo da się powiedzieć o przedsiębiorstwach transportowych i komunikacyjnych w Polsce i Danii. Natomiast przemysł i handel jest w Polsce więcej rozdrobniony niż w Danii, ponieważ posiada wśród ludności zawodowo czynnej więcej osób samodzielnie pracujących niż przemysł i handel w Danii.

W Polsce na 2 razy mniej jest w Danii przeciętnym gospodarstwie wiejskim, posiadającym o 10% więcej lasów i nieużytków i zaledwie 1/5 tego inwentarza, co przeciętne gospodarstwo duńskie, pracuje zawodowo 44 ludzi, gdy w Danii na przeciętnym gospodarstwie wiejskim pracuje zawodowo 24 ludzi. Produkcja i zdolność wytwórcza rolnictwa polskiego przez to bynajmniej nie jest większa, jak to łatwo założyć z następujących zestawień:

Zbiory z 1 ha (w q)

	Pszennica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki	Buraki cukr.
Polska	127	111	123	116	114	208
Dania	307	173	302	264	168	280

Ilość inwentarza żywego na 100 ha powierzchni ogólnej

	Konie	Bydło rogate	Trzoda chlewna	Owce	Kury
Polska	106	252	188	67	60
Dania	170	810	900	120	458

Trzeba przytem zauważyć, że naprzykład wydajność przeciętnej krowy duńskiej wynosi 3200 kg mleka (albo 133 kg masła), gdy w Polsce jest ona poniżej 2000 kg mleka. Podobnie wydajność drobiu (nieśność) i bydła rogatego oraz trzody chlewnej na ubój (pod względem mięsa) w Danii jest o wiele większa niż w Polsce. Tę olbrzymią przewagę inwentarza żywego w Danii w stosunku do Polski sprawia przedewszystkiem działalność drobnych gospodarstw rolnych tego kraju.

Również drobne gospodarstwa w Danii mają i większą wydajność płodów rolnych z hektara niż gospodarstwa duże. Drobne gospodarstwa tego kraju w dziedzinie płodów rolnych koncentrują się głównie na produkcji okopowych i owoców, ewentualnie roślin technicznych, a przy nieco większych rozmiarach (33 ÷ 150 ha) również i zbóż. Natomiast średnie i duże gospodarstwa (od 15 ha wwyż poczynając) głównie produkują rośliny pastewne i zboża. Produkcja duńskich gospodarstw wiejskich wzajemnie się uzupełnia. Drobne gospodarstwa, które nie są w stanie wykarmić olbrzymiej ilości inwentarza na swoich terenach, częściowo są aprowidowane przez gospodarstwa średnie i wielkie, a częściowo sprowadzają paszę z zagranicy.

Liczne małe i średnie gospodarstwa duńskie, obejmujące przeszło 66% obszarów rolnych, nie ograniczają się do wytwarzania surowców. Te ostatnie są przerabiane w miejscowych warsztatach przemysłowych. W ten sposób nastąpiło odciążenie rolnictwa od nadmiaru rąk pracy i powstał silny przetwórczy przemysł rolniczy o 14314 przedsiębiorstwach, rozporządzających 132557 KM i dający pracę 69521 osobom. Ponieważ są to przeważnie młeczarnie, serownie, masłarnie, rzeźnie, piekarnie, cukrownie, gorzelnie i t. p., a więc warsztaty pracy, powstające przeważnie na wsi, przeto przy wyżej zaznaczonej liczbie robotników stanowią one znakomite odciążenie ludności wiejskiej od nadmiaru rąk roboczych. Produkcja tych przedsiębiorstw ma ogromne znaczenie dla podniesienia stanu gospodarczego i ekonomicznego wsi. Wartość tej produkcji wynosi zł 4110 milin. Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę przemysł drzewny i skórzanym, który również powstał w Danii na tle wytwórczych przez wieś wielu surowców i częściowo pozostał na terenach wiejskich, to łatwo zrozumiemy to olbrzymie uprzemysłowienie wsi duńskiej.

Wartość produkcji przetwórczego przemysłu rolniczego, drzewnego i skórzanego razem wynosi zł 4619 milin. Przemysł ten, powstały na tle rolniczych stosunków duńskich, zatrudnia 30% pracowników przemysłowych i daje 60% produkcji przemysłowej całego kraju.

Rozwój przetwórczego przemysłu rolniczego miał w Danii jeszcze ten dobry wpływ dla rolnika, że jego produkcja znalazła prawie całkowity zbytek w kraju. Dla wyjaśnienia powyższego przytoczamy zestawienie zużycia zbóż w Danii w 1928/29 r. (w miljn. q):

Do dyspozycji:	Spółzycie:					
	ze zbiorów	z importu	ogółem	przemysł i konsumpcja	zasiwy	pasza
	35.1	9.7	44.8	5.8	2.0	37.0

Wartość produkcji przemysłu mięsnego ogółem wynosi w Danii przeszło zł 1 miljard., a przemysłu młeczarskiego ok. zł 1.4 miljard. W przetwórczym przemyśle rolniczym stanowią one razem ok. 60%, a w ogólnym przemyśle Danii ok. 32%.

Z innych gałęzi przemysłowych w Danii poza przetwórczym przemysłem rolniczym rozwinął się przedewszystkiem przemysł metalowy i przemysł chemiczny. Pierwszy z nich daje produkcję wartości zł 866 milin., a drugi zł 648 milin. Przemysł metalowy rozwinął się na tle potrzeb Danii w dziedzinie nawigacji. Najważniejszy dział tego przemysłu stanowią przedsiębiorstwa budowy okrętów i wogóle sprzętu wodnego. Wartość produkcji tego działu stanowi 1/3 wartości ogólnej produkcji przemysłu metalowego i zatrudnia on więcej niż 1/3 robotników, pracujących w tej branży. Pod względem zatrudnienia przemysł ten jest wogóle najsilniejszy w Danii, pracuje w nim bowiem 82 tys. robotników. Zasadniczo pracuje on na potrzeby kraju, ale jednocześnie daje i dość duży eksport, wynoszący 18-19% ogólnej produkcji. Przedmiotem wywozu, jak zresztą i w innych gałęziach przemysłowych, są tu produkty wykończone — maszyny, samochody oraz pojazdy wodne i okręty.

Wartość ogólna duńskiej produkcji przemysłowej wynosi ok. zł 8 miljard. Przemysł duński jest ściśle przystosowany do potrzeb kraju i rozwinął się przedewszystkiem na tle przeróbki miejscowych surowców. Poza tem jest on rozbudowany w ten sposób, aby do minimum sprowadzić import wyrobów gotowych. Nie jest on jednak pod tym względem wystarczający dla kraju, i dlatego import do Danii towarów gotowych wynosi jeszcze ok. zł 696 milin. Przedmiotem przywozu są materiały tkackie, obuwie, maszyny precyzyjne, samochody i t. p. Ponieważ eksport wyrobów gotowych, poza eksportem przetwórczego przemysłu rolniczego, wynosi ok. zł 208 milin., przeto czysty import do Danii w dziedzinie wyrobów gotowych wynosi przeszło zł 488 milin.

Polski przemysł razem z górnictwem i hutnictwem oraz rzemiosłami pod względem zatrudnienia ludności jest silniejszy od duńskiego. Pracuje w nim przeszło 1 000 000 osób. A więc prawie trzy razy więcej niż w przemyśle duńskim. Prawie 70% fabryk z liczbą robotników powyżej 20 ma napęd mechaniczny, rozporządzając ogółem 3589 tys. KM. Wartość jednak produkcji naszego przemysłu jest mniejsza od wartości duńskiego, ponieważ produkcja ta składa się głównie z surowców i półfabrykatów. Gotowych wyrobów przemysłowych wytwarza się w Polsce mało. Te o łatwiej wyrobić daje w znacznie większej ilości tylko przemysł metalowy, włókienniczy, odzieżowy i obuwia. Przeważna ilość warsztatów przemysłowych w Polsce ma charakter przedsiębiorstw małych. Nie są one jednak tak rozdrobnione, jak duńskie. W Polsce 20% zakładów ma powyżej 20 robotników, w Danii takich zakładów jest zaledwie 2%. Przemysł polski od przemysłu duńskiego różni się jeszcze i tem, że po większej części produkcję swoją opiera na surowcach lub półfabrykatkach obcych i że niedość jest przystosowany do potrzeb rynku wewnętrznego. Stąd słabe nasyćenie tego rynku produkcją przemysłową i małe przewzwozowanie ludności do użytkowania jej w większych ilościach. Stąd również — słabe wykorzystanie zdolności wytwórczych naszych fabryk, które, pomimo trudności konkurencyjnych na rynkach światowych, dotychczas zaniedbują odbiorczy rynek wewnętrzny Polski. Według danych Gł. Urz. St. wartość produkcji naszego przemysłu wynosiła w 1929 r. przeszło zł 6 miljard., a więc mniej niż wartość przemysłu duńskiego. Był to jeden z najlepszych okresów dla rozwoju naszej produkcji przemysłowej.

Dania na pokrycie nadwyżki importu nad eksportem w handlu z zagranicą ma dochody z nawigacji morskiej, które wynoszą ok. zł 300 milin.

Z innych dziedzin produkcji Dania ma dosyć znaczne dochody z rybołówstwa morskiego, bo ok. zł 75 milin.

W handlu wewnętrznym Danii ogólna suma obrotu wynosi w przybliżeniu ok. zł 15 miljard., co czyni przeciętnie wysoki obrotów jednego przedsiębiorstwa handlowego ok. zł 300 tys., a jednostki, pracującej w handlu — zł 80 tys. Na przedsiębiorstwa hurtowe przypada z tego przeszło zł 9 miljard., co wykazuje, że przeciętnie obrót pojedynczego przedsiębiorstwa hurtowego wynosi ok. zł 1 milin. Przeciętny obrót przedsiębiorstwa detalicznego wynosi ok. zł 85 tys.

W Polsce na 1 przedsiębiorstwo handlowe wypada do obsługi 72 mieszkańców, w Danii 42. Ułatwienia duńskiego handlu w stosunku do polskiego wskutek cokolwiek gęstszego rozmieszczenia przedsiębiorstw na terenie kraju i obsługi mniejszej liczby mieszkańców są znikome wobec 10 razy większych obrotów towarowych, przypadających na 1 mieszkańca w Danii

(z 4 200) w porównaniu z obrotami, przypadającymi na 1 mieszkańca w Polsce (z 410). Dobrze zorganizowanej produkcji w Danii odpowiada również i dobra organizacja handlowa, oparta na racjonalnej kalkulacji towaru, na doborze personelu pracującego i odpowiedniemu ulokowaniu przedsiębiorstwa.

St. Kopczyński

KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEN POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

OGÓLNE

ŚWIATOWA WYTWÓRCZOŚĆ PRZEMYSŁOWA W III KWARTALE 1933 R. — Ożywienie, jakie zaznaczyło się w zakresie światowej wytwórczości przemysłowej w II kwartale r. b., uległo dalszemu wzmoczeniu w III kwartale, gdyż światowa wytwórczość przemysłowa wzrosła w stosunku do II kw. o 8%.

W omawianym okresie — poza głównymi ośrodkami przemysłowymi, w których poprawa konjunktury przemysłowej nastąpiła jeszcze w II kwartale — wykazały znaczący wzrost wskaźnika wytwórczości przemysłowej w stosunku do tego samego okresu z 1932 r.: Austria, Kanada, Szwecja oraz Polska.

Poniżej podajemy wskaźniki ogólnej wytwórczości przemysłowej 5 najważniejszych krajów świata (w/g Niemieckiego Instytutu Badania Konjunktur — przy podstawie 1928 = 100, wahania sezonowe z wyjątkiem W. Brytanii i Japonii usunięte):

	Stany Zjednoczone Am.	Niemcy	Francja	W. Brytanja	Japonja	Świat
1930	87	90	110	97	103	96
1931	73	74	98	89	102	87
1932	57	61	76	89	114	74
1933—I kw.	57	64	81	89	129	74
„ II kw.	70	68	86	91	136	83
„ III kw.	83	72	88	90	141	90
Lipiec	90	71	89	.	.	92
Sierpień	82	72	88	.	.	89
Wrzesień	76	72	87	.	.	88

Naogół kulminacyjny punkt osiągnęła wytwórczość przemysłowa w lipcu r. b. W sierpniu i wrześniu miał miejsce w niektórych ośrodkach spadek jej poziomu, szczególnie silny w Stanach Zjedn., lecz nawet i tam — mimo iż w ciągu kwartału wytwórczość spadła o przeszło 15% — była ona jeszcze we wrześniu na poziomie wyższym, aniżeli przeciętna II kwartału.

Kształtowanie się wytwórczości w Stanach Zjednoczonych pozostawało — podobnie jak w II kwartale — w dużym stopniu pod znakiem popytu spekulacyjnego. Popyt ten jednak znacznie osłabił, zwłaszcza z sierpnia na wrzesień, w związku z zahamowaniem postępów dewaluacji i przewidywaniem stabilizacji jego kursu. Najlepszym dowodem osłabienia popytu spekulacyjnego jest brak wzrostu, a nawet lekka zniżka cen surowców o charakterze spekulacyjnym. Spadek popytu spekulacyjnego był kompensowany przez wzmoczenie ruchu inwestycyjnego, tak iż nawet we wrześniu poziom wytwórczości był o przeszło 30% wyższy niż tuż przed dewaluacją dolara. Budownictwo pozostawało nadal, zresztą, na niższym poziomie niż w r. ub.

Rząd Stanów Zjedn. zmierza wszelkimi siłami do podtrzymania ożywienia, wywołanego interwencją walutową. Narzucona przemysłowcom pod groźbą bojkotu podwyżka płac w połączeniu z redukcją godzin pracy dla zwiększenia zatrudnienia ma za cel zwiększenie popytu na artykuły konsumpcyjne, który dotychczas wzrósł stosunkowo niewiele. W/g oficjalnych danych do września przeszło 80% przedsiębiorstw, zwłaszcza większych, zobowiązało się do wykonania ośrodkowych zaleceń. Inna sprawa, że akcja N. I. R. A. wywołuje prawdopodobnie nie tyle podniesienie realnej siły konsumpcyjnej mas, ile wzrost cen fabrykatów. Nie jest to zresztą bez znaczenia, ponieważ zapobiega likwidacji zapasów, a w niektórych wypadkach wywołuje dalsze ich gromadzenie w handlu. W tych warunkach decydujące znaczenie dla utrzymania ożywienia w Stanach Zjedn. będzie miało uruchomienie robót publicznych, na których wykonanie Rząd przeznaczą w ciągu 2 lat \$ 3/3 miljard. Już w sierpniu opracowane były odnośne projekty na połowę tej sumy. Roboty te mają być finansowane przez banki federalne, a więc na drodze inflacyjnej. Banki te mają również prowadzić akcję w kierunku upłynienia rynku kapitałowego przez zakup obligacji na rynku (open market policy). Brak właśnie tej płynności jest jedną z przyczyn nie wystarczającego rozpędu ruchu inwestycyjnego.

W Niemczech w III kw. r. b. stosowane były zasadniczo te same środki nakręcania konjunktury, co i w II kwartale. Na drodze mniej lub więcej zamaskowanej inflacji finansował Rząd roboty publiczne, przez udzielanie zaś ulg podatkowych wzamian za dokonywanie inwestycji zmierzal bezpośrednio do wzmoczenia prywatnego ruchu inwestycyjnego. Na wzmoczenie popytu na artykuły trwałej konsumpcji wpływało znów udzielanie przez państwo subsydjów wstępującym w związku małżeńskie. W przemyśle włókienniczym odgrywały nadal dużą rolę zamówienia na wszelkiego rodzaju umundurowania.

W W. Brytanii — w/g załączonej tabelki — wytwórczość w III kw. pozostała w przybliżeniu na poziomie niezmiennym. Jeżeli uwzględnić jednak wahania sezonowe, które w danych, dotyczących W. Brytanii, nie są wyeliminowane — to okaże się, że w tym okresie nastąpiło jeszcze pewne zwiększenie wytwórczości przemysłowej. To ostatnio notowane podniesienie wskaźnika wytwórczości, jak i względnie wysoki poziom wytwórczości w poprzednich okresach, ma charakter wyraźnej poprawy konjunkturalnej, na którą W. Brytanja wkroczyła od przeszło roku (nie bez wpływu dewaluacji i protekcjonizmu celnego). W III kw. r. b. miało miejsce ożywienie na wszystkich odcinkach życia gospodarczego W. Brytanii. Niska stopa procentowa na rynku kapitałowym zachęcała do inwestycji, które w Anglii objęły i budownictwo mieszka-

niowe. To ostatnie osiągnęło poziom z lat najlepszej konjunktury. Warto zaznaczyć, że samoczynny wzrost budownictwa mieszkaniowego, występujący zwykle przy przewycięzaniu depresji, miał w omawianym okresie miejsce jedynie w W. Brytanii, co pozostaje w związku z jej pomyślną sytuacją finansową.

We Francji w III kwartale wytwórczość podnosiła się w dalszym ciągu, zresztą bardzo lekko. Poprawa ta nie dotyczyła jednak — mimo niskiej stopy procentowej na rynku kapitałowym — ruchu budowlanego, może wskutek tego, że stosunkowo późno, bo dopiero w II połowie 1932 r., uległ on we Francji załamaniu. Ze wzrostu wytwórczości maszyn można wnioskować o rosnącym poza tem ruchu inwestycyjnym.

W Japonii miało miejsce w omawianym okresie dalsze podniesienie wytwórczości przemysłowej, notowane tam bez przerwy od 1932 r., t. j. od chwili wkroczenia Japonii na drogę dewaluacji yena i inflacji. Eksport Japonii mimo utrzymania się obrotów światowych na poziomie z r. ub., uległ ponownemu rozszerzeniu, co umożliwiło zwiększenie importu, niezbędne przy rosnącej wytwórczości.

A. St.

SPRAWA RESTRYKCJI UPRAWY BAWELNY.

Według ostatecznych obliczeń, produkcja światowa w zakresie surowej bawełny w sezonie 1933/34 wyniesie ok. 26 miljardów bel, co oznacza wzrost zbiorów o 2 miljardów bel w porównaniu z r. ub. Jednocześnie spożycie wykazało analogiczny wzrost, t. j. o ok. 2 miljardów bel. W tych warunkach nie można oczekiwać wydatniejszego spadku zapasów światowych surowej bawełny i odciążenia rynku. Ten stan rzeczy pozostaje w związku w pierwszym rzędzie z wydatnym wzrostem uprawy na terenach pozaamerykańskich. Stany Zjedn., jak wiadomo, przeprowadziły redukcję terenów uprawnych. Dało to jednak w rezultacie tylko utrzymanie zbiorów na poziomie mniej więcej szesnastoprocentowym, gdyż, jak wiadomo, tegoroczna wydajność włókna bawełnianego z jednego akra była bardzo wysoka. Nadzieje, łączone z programem redukcji powierzchni zasiewów w Ameryce, wpłynęły za to dopingująco na ośrodki uprawy bawełny poza Stanami Zjedn. Produkcji w Ameryce Południowej, Azji i Egipcie sądził, że dzięki ograniczeniu terenów uprawnych w Stanach Zjedn. nastąpi wyżka cen, potęgując rentowność w tej dziedzinie. Wskutek tego uprawa niektórych gatunków bawełny egipskiej wzrosła o 60%. Również i w całym szeregu państw zwiększono rozmiary uprawy, pryncem akcja ta ma być kontynuowana również i w 1934 r. W ten sposób po okresie stosunkowo wyczerpanej działalności nad redukcją zapasów światowych bawełny wyłania się groźne niebezpieczeństwo ponownego bardzo wydatnego zwiększenia nadprodukcji tego surowca. Groźba ta jest

o tyle realna, że Stany Zjedn. przestały w okresie ostatnich 2 lat odgrywać dominującą rolę na światowym rynku bawełny. Świadczy o tym fakt, że gdy jeszcze w 1931 r. udział Stanów Zjedn. w światowych zbiorach bawełny wynosił 62%, w 1932 r. spadł on do 54%, a w 1933 r. uległ dalszej redukcji do 50%. W świetle tych liczb zdają się być poczęści usprawiedliwione te pesymistyczne opinie, wypowiadane przez wybitnych przedstawicieli amerykańskiego świata bawełnianego, że Stany Zjednoczone tracą powoli dominujący wpływ na rynku światowym. Stąd też wyłaniają się ostatnio koncepcje, zmierzające do zapobieżenia temu niebezpieczeństwu.

Niektóre z tych koncepcji idą nawet tak daleko, że propagują gwałtowne i znaczne wzmoczenie produkcji bawełny amerykańskiej w oparciu o kredyty rządowe. Miałby to być rodzaj dumpingu kredytowego. Koncepcje te natrafiają jednak na opór czynników rządowych, które uważają je z punktu widzenia finansowego za nierealne. Z drugiej strony brane są pod uwagę projekty całkowitego przedstawienia tej gałęzi produkcji na rynek wewnętrzny i ograniczenia eksportu bawełny amerykańskiej. Jednocześnie hodowcy bawełny w oparciu o kredyty rządowe mieliby znaleźć zatrudnienie w innych zawodach.

Przy omawianiu powyższej koncepcji wysuwane są opinie, że uprawa bawełny jest dziedziną, stwarzającą poważne trudności dla państwa wysoce uprzemysłowionego. Stanowisko to ma swe uzasadnienie w bezwzględnej dążeniu krajów pozaamerykańskich, które nie zrezygnują dobrowolnie ze swej ekspansji w zakresie bawełny. Dlatego też wszelkie próby opowania chaotycznej sytuacji na światowym rynku bawełny przez wspólne unormowanie tych zagadnień napotykały dotychczas na trudności. Nawet gdyby kilku głównych producentów, jak Stany Zjednoczone, Indie, Z. S. R., Egipt i Chiny, podjęło wspólną akcję normowania rozmiarów uprawy — pozostałyby jeszcze olbrzymie rezerwy terenowe Afryki i Ameryki Południowej, co, oczywiście, przekreśliłoby wszelką kalkulację.

Z drugiej strony nawet i interesy wielkich producentów kształtują się rozbieżnie. Dla Egiptu zagadnienie uprawy bawełny jest kwestią egzystencji. Z. S. R. forsuje uprawę bawełny, aby uniezależnić się od importu. Trudności wewnętrzno-polityczne Chin uniemożliwiają realizację wszelkich projektów restrykcyjnych. Wreszcie, jeżeli chodzi o bawełnę indyjską, to tutaj Rząd angielski dąży do możliwie wydatnego ograniczenia importu tego surowca do Imperjum Brytyjskiego.

Całokształt poruszonych powyżej zagadnień musi jednak znaleźć w końcu swe rozwiązanie na podstawie międzynarodowego porozumienia. Możliwość dla międzynarodowych planów ograniczenia powierzchni uprawnej są narazie niezbyt wielkie. Sądzić raczej należy, że poszczególne zainteresowane państwa narazie w granicach swych własnych możliwości realizować będą walkę z kryzysem bawełnianym. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że te próby, podejmowane przez poszczególne kraje, są tylko półśrodkami, które nie tylko nie doprowadzą do pozytywnych wyników, ale zwiększą raczej chaos na światowym rynku bawełnianym. Jedynym bowiem radykalnym środkiem uzdrowienia tych stosunków wydaje się tylko międzynarodowe porozumienie

w sprawie ograniczenia terenów, zajętych pod uprawę bawełny.

K.

FRANCJA

WOJNA KONTYNGENTOWA Z NIEMCAMI. — W międzynarodowej polityce handlowej Europy zaszedł przed samymi świętami fakt, który może mieć niezwykle poważne następstwa dla całego ukształtowania się międzynarodowych stosunków wymiennych na naszym kontynencie w roku przyszłym. Mianowicie, rokowania kontyngentowe, prowadzone od szeregu miesięcy pomiędzy Francją i Niemcami w Paryżu, zostały w dn. 21/XII ostatecznie zerwane — i delegacja niemiecka opuściła Francję, zapowiadając, iż odtąd Niemcy regulować będą wywóz francuski do Niemiec na podstawie wzajemności, t. j. w zależności od kursu, jaki autonomicznie przyjęty zostanie we Francji wobec przywozu niemieckiego.

Fakt powyższy jest zbyt ważny dla całokształtu handlu europejskiego, aby pominąć go milczeniem. Wiadomo, iż cały krótkotrwały, zresztą, liberalny okres polityki handlowej w Europie w latach 1927 ÷ 1930 oparty był na stosunkach traktatowych francusko-niemieckich, a mianowicie na traktacie z dn. 17/VIII 1927 r. Udział obu tych krajów w obrocie kontyngentem europejskiego powodował, iż w znacznej mierze stosunki wzajemne ich obu decydowały o linii polityki handlowej w Europie. Układ z 1927 r. otworzył erę względnie liberalizmu polityczno-handlowego na naszym kontynencie. Jego koniec, a właściwie jego rewizja, odbierająca mu nieomal cały walor „liberalny” (gruździeń 1932 r.), była zakończeniem procesu autarkistycznego w Europie w dziedzinie umów międzynarodowych. Obecnie — wchodzimy w jeszcze nowy okres rozwojowy.

Protokół dodatkowy do traktatu francusko-niemieckiego, podpisany w grudniu 1932 r., uwalniał Francję od stabilizacji celných, zawartych w traktacie z 1927 r., nie poruszał jednakowoż zupełnie nieomal sprawy kontyngentów przywózowych. Jedyna wzmianka o kontyngentach, zawarta w nim, jest, jeśli chodzi o zmianę protokołu „de signature” do art. 12 ust. 5 układu z 1927 r. Powiedzione tam jest, iż zakazy i ograniczenia przywozu mogą być przez obu kontrahentów wprowadzane tylko „w wypadkach wyjątkowych” (co jest właściwie pozbawione wszelkiego znaczenia realnego, zważywszy, iż traktat z 1927 r. wogóle zabraniał obu stronom wprowadzania takich zakazów i ograniczeń, a kontyngentowanie przywozu we Francji następowało od 1931 r. zawsze przy powołaniu się na „klauzulę katastrofową”). Ponadto jednak zagwarantowano tam, iż owe zakazy i ograniczenia przywozu „nie mogą w żadnym wypadku ustalać niekorzystnego różniczkowania (dyskryminacji) na niekorzyść drugiej układającej się strony”.

Co to znaczy? Otóż ustęp powyższy pozostawał w chwili podpisywania go w całkowitej zgodzie z polityką kontyngentów sztywnych (dzielonych proporcjonalnie do przywozu każdego kraju w „latach normalnych”), jaką Francja przyjęła w swem kontyngentowaniu przywozu od 1931 r., a więc od chwili, kiedy weszła na tę drogę chronienia swego rynku wewnętrznego. Oznaczenie kontyngentu dla każdego państwa w ramach kontyngentu

„globalnego” (t. j. ilości danego towaru dopuszczonej na rynek francuski) według procentowego jego udziału w przywozie do Francji przed latami kryzysowymi odpowiadało wymaganiom „niedyskryminowania”. Praktycznie rzecz biorąc, ponadto było wysoce korzystne dla Niemiec. Wiemy, iż traktat francusko-niemiecki z 1927 r. spowodował nader silny wzrost wywozu niemieckiego do Francji tak, iż w 1931 r. saldo dodatnie obrotów z Francją dało Niemcom RM 492'5 miljn., w 1932 r. zaś RM 292'6 miljn. W przywozie większości wyrobów gotowych Niemcy zajmowały jeszcze przed 1931 r. stanowisko czołowe tak, iż kontyngenty, wydzielane poszczególnym państwom w ramach kontyngentów „globalnych”, dały dla Niemiec bardzo wysoki naogół udział w kontyngentach francuskich, do czego przyczyniły się jeszcze układy prywatne pomiędzy przemysłami obu krajów. Tak np. miesięczny kontyngent na przywóz maszyn drukarskich dawał Niemcom 846 q na ogólny kontyngent 1729 q, w materiałach pomocniczych drukarskich Niemcy miały 524 q na 674 q kontyngentu ogólnego, w maszynach do obróbki drzewa 293 q na 404 q, w innych maszynach 314 q na 707 q, w częściach maszyn 175 q na 388 q, w narzędziach mierniczych 436 kg na 1102 kg i (w innym kontyngencie) 1088 kg na 2016 kg, w porcelanie technicznej — 160 q na 212 q, w wyrobach szklanych i fajansowych — naogół ok. 60% poszczególnych kontyngentów, w takim dziale, jak pończochy ze sztucznego jedwabiu — 678 tuzinów par na 866 tuzinów ogólnego kontyngentu i t. d.

Nic dziwnego zatem, iż uprzywilejowanie w ten sposób przez „niedyskryminację” kontyngentową ze strony Francji wywóz niemiecki do Francji spadł w ostatnich latach bardzo niewiele. Według statystyk niemieckich wynosił on w I półroczu 1933 r. jeszcze RM 200'6 miljn., co wobec wywozu francuskiego do Niemiec w tymże okresie o wartości zaledwie RM 85'3 miljn. nadwyżki wywozowej. Zważywszy, iż w 1932 r. za cały rok nadwyżka ta wyniosła RM 292'6 miljn., rok 1933 zapowiadał niewielkie tylko (o jakieś 10%) jej zmniejszenie.

Nowa polityka kontyngentowa Francji, o której mieliśmy sposobność pisać już poprzednio, zainicjowana przed 3 miesiącami, ma na celu przedewszystkiem obniżenie wywozu francuskiego — a przez to i bilansu handlowego Francji, wykazującego stale ostatnio ok. 800 miljn. fr. salda ujemnego miesięcznie. Nie będziemy powtarzali raz jeszcze zasad tej nowej polityki, ale musimy przypomnieć, iż kieruje się ona 2 zasadami: utrzymaniem kontyngentów „globalnych” jako gwarancji ochrony rynku wewnętrznego przed nadmiernym przywozem i udzielaniem 3/4 tych kontyngentów nie jako przypadające danemu państwu „ipso iure” według jego dawnego udziału w przywozie do Francji (jak było dotąd), ale wzamian za odpowiednie ustępstwa danego państwa na rzecz wywozu francuskiego. Aby pogodzić te 2 zasady — utrzymania kontyngentu „globalnego” i wzajemności w ustępstwach w zależności od korzyści dla wywozu francuskiego — Francja musiała z natury rzeczy odebrać część prerogatyw tym, którzy według starego „proporcjonalnego” systemu kontyngentowego byli najbardziej uprzywilejowani. Ponieważ jednocześnie bilans francuski z Niemcami wykazywał największe saldo ujemne,

ostrze nowej polityki kontyngentowej Francji zwróciło się właśnie w tę stronę. W ciągu długotrwałych rokowań Niemcy zmuszone zostały do zrezygnowania z powyżej cytowanego ustępu układu z grudnia 1932 r., gwarantującego im „niedyskryminację” (a więc utrzymanie procentowego status quo) w ramach kontyngentów francuskich. Poczem dopiero rozpoczęły się rozmowy ścisłe, mające na celu odebranie Niemcom pewnej części ich kontyngentów dla umożliwienia Francji „płacenia” niemi na innych odcinkach wzamian za ustępstwa na rzecz wywozu francuskiego.

O samych rokowaniach z natury rzeczy mało można powiedzieć, gdyż odbywały się w zupełnej poufności. Z niektórych głosów prasy niemieckiej można było jednakowoż wynioskować, iż chodziło o zmniejszenie Niemcom ich kontyngentów o 10%. Ze strony francuskiej wiadomości te były dementowane i mówiono o redukcjach dalej idących. Kryzys w rokowaniach nastąpił już mniej więcej przed 3 tygodniami, ale z obu stron czynione były próby łągodzenia. Wreszcie, jak dowiadujemy się ostatnio, rokowania zostały zerwane.

Jakie są dalsze możliwości? Niewątpliwie przez zerwanie rokowań i niezawarcie nowej umowy kontyngentowej Francja uzyska wolną rękę w stosunku do 75% dotychczasowych kontyngentów „niemieckich”, a więc na ilości, przekraczające wartość kilkuset milionów franków. Oczywiście, wolnej ręki tej nie wykorzysta

całkowicie, gdyż groziłoby to represjami zbyt silnymi w stosunku do jej własnego wywozu do Niemiec. Ale niemniej jednak wojna kontyngentowa francusko-niemiecka daje Francji o wiele więcej możliwości regulowania swych obrotów zagranicznych niż jakakolwiek umowa kontyngentowa z Niemcami, gdzie jej nawet udało się w pewnej mierze kontyngenty, przyznane Niemcom, zmniejszyć. Nie należy zapominać, iż przywóz niemiecki do Francji w ciągu 10 mies. 1933 r. przedstawiał wartość przeszło 2 milj. fr., że więc nawet niezupełnie rewolucyjne zmiany w krajach pochodzenia tego przywozu mogą spowodować bardzo poważne przesunięcia w europejskim handlu zagranicznym. Oczywiście, iż dla wszystkich państw, które doceniają znaczenie rynku francuskiego w dobie obecnej, otworzyć się mogą poważne możliwości zastąpienia części przywozu niemieckiego do Francji. Dla Polski zagadnienie to również nie jest bez znaczenia.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBO-
LOWYCH. — Ceny w okresie od dn. 9
do 22 grudnia r. b. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Bue-

nos Aires i Liverpoolu — w \$, w Hamburgu — w Hfl. — za 100 kg):

	9+15/XII	16+22/XII	Wzrost (+) lub spadek (-)
Pszemica:			
Berlin . . .	19'05	19'05	—
Praga . . .	136'75	138'00	+ 0'9
Chicago . . .	3'20	3'01	- 5'9
Buenos Aires	2'02½	2'12	+ 4'6
Liverpool . .	2'56	2'51	- 1'9
Wiedeń . . .	35'56	36'25	+ 1'9
Hamburg . . .	4'64	4'55	- 1'9
Zyto:			
Berlin . . .	15'80	15'80	—
Praga . . .	98'00	99'00	+ 1'0
Chicago . . .	2'14	2'05	- 4'2
Wiedeń . . .	21'06	20'25	- 3'8
Hamburg . . .	2'65	2'62	- 1'0
Owies:			
Berlin . . .	15'32	15'11	- 1'3
Praga . . .	65'00	65'50	+ 0'9
Chicago . . .	2'57	2'38	- 7'3
Buenos Aires	1'66	1'62	- 2'4
Liverpool . .	2'98	2'73½	- 8'2
Wiedeń . . .	18'75	19'00	+ 1'3
Hamburg . . .	2'82½	2'64	- 6'1
Jęczmień browarowy:			
Berlin . . .	18'35	18'92	+ 3'1
Praga . . .	89'75	89'75	—
Chicago . . .	2'59	2'15	- 16'0
Wiedeń . . .	21'00	21'00	—
Hamburg . . .	2'77½	2'60	- 6'3
Jęczmień zwykły:			
Berlin . . .	16'60	16'60	—

BIBLIOGRAFJA

„JAK PATENTOWAĆ WYNAŁAZKI, REJESTROWAĆ WZORY I ZNAKI TOWAROWE”. K. WOJCIECHOWSKI. Warszawa 1933. — Dotychczasowe 2 wydawnictwa książkowe z dziedziny patentowej — to ustawa o ochronie wynalazków, wzorów i znaków, jedna z 1924 r., druga, zmieniona, z 1928 r. Ustawa ta, napisana językiem prawniczym, nie może służyć do celów praktycznych handlu i przemysłu. Jest dostępna rzecznikom patentowym i niektórym tylko prawnikom, wyspecjalizowanym w dziedzinie ochrony własności przemysłowej. Tymczasem praktyka Urzędu Patentowego spowodowała ustalenie szeregu przepisów wykonawczych, praktycznych instrukcji i rozporządzeń Ministra Przemysłu i Handlu, które ułat-

wiają zorientowanie się w procedurze patentowej i normują ochronę. Te przepisy wykonawcze były ogłaszane w różnych czasopismach („Dz. Ust. R. P.”, „Monitor Polski”, „Wiad. Urzędu Patentowego”) w przeciągu dłuższego czasu. Taki stan rzeczy wymagał zebrania odnośnego materiału i ułożenia go w odpowiednią całość. Uczynił to P. K. Wojciechowski, bibliotekarz Urzędu Patentowego, wydając książkę p. t. „Jak patentować wynalazki, rejestrować wzory i znaki towarowe” (Rozporządzenia, przepisy, informacje, umowy międzynarodowe i tablice opłat).

Całość jest ułożona bardzo przejrzysto. Przepisy, wskazówki, klasyfikacje, odnoszące się do wynalazków, zgrupowano w jednym rozdziale, także przepisy i informacje w odniesieniu do wzorów użytkowych i zdobniczych — w drugim;

osobno znów zebrano i odnośnikami opatrzone informacje o rejestrowaniu znaków towarowych (marek fabrycznych). Znajdujemy też rozdział o prawach i obowiązkach rzeczowników patentowych (również ich adresy), nadto konwencje i porozumienia międzynarodowe o ochronie praw patentowych. spis państw, należących do międzynarodowego związku i t. p.

Omawiana książka zawiera wszelkie praktyczne informacje z dziedziny ochrony własności przemysłowej. Ułatwi niewątpliwie w handlu i przemyśle zabezpieczenie tej ochrony, t. j. patentowanie wynalazków, rejestrację wzorów i znaków towarowych. Omawiane wydawnictwo stanowi nowość na naszym rynku księgarskim.

M. Sz.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LEÓZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 11 92 68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; ZAGRANICĄ: kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 1200; II i III str. okł. — zł 900; ½ str. okł. — zł 500; str. zwyczaj.: 1 str. — zł 600, ½ str. — 350, ¼ str. — zł 200, 1/8 str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, ½ str. — zł 110, 1/3 str. — zł 80, ¼ str. — zł 70, 1/6 str. — zł 55, 1/8 str. — zł 40, 1/16 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: CZESŁAW PECHÉ

Redaktor: WACŁAW SZURIG

Sekretarz Redakcji: BOHDAN WITWICKI

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ MICHAŁSKI

Redaktor działu rolniczego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
JÓZEF GIKYSZTOR

Wydawca: Z upoważnienia MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU — Sp. Wyd. z ogr. odp. „PRZEMYSŁ I HANDEL”.